NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, poniedziałek 1 czerwca 1925 Nr. 122

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkow... Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie N... w Krakowie 406.680.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do A... Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzg... Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya ...ada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do ... południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15. nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne o 100% droższe.

## Nie łamać steru!

Kraków, 31 maja

(is) Z całą premedytacyą nie zabieraliśmy dotąd głosu nad ostatnimi wypadkami w Kole Żydowskiem, związanemi ze zgłoszonem wystąpieniem posła Grinbauma z Koła Żydowskiego. Zastępowaliśmy i zastępujemy przekonanie, że publicystyka służyć ma polityce, a nie naodwrót. I podobnie, jak większą zasługą dla poezyi jest niejednokrotnie, jeśli poeta wiersza **nie napisze** podobnie większą jest niejednokrotnie korzyścią dla polityki, jeśli publicysta czy dziennikarz zwalczy w sobie naturalną pokusę napisania artykułu, który może chwilowo daje upust jego temperamentowi, w rezultacie zaś czyni z polityki środek dla żurnalistyki, podczas, gdy w zdrowych stosunkach powinno być naodwrót. Zwłaszcza zaś w naszych stosunkach żydowskich, zbyt często opanowanych z racyi naszej natury narodowej werwą i musującym temperamentem. Dlatego też wybaczą nam nasi koledzy po piórze z prasy żydowskiej zwłaszcza z b. Kongresówki, także syonistycznej, jeśli zaryzykujemy twierdzenie, że już dawno — zapewne bez złej woli — tyle nie nagrzeszyli przeciw interesom narodu żydowskiego, jak podczas dni ostatnich.

Jeśli dziś wychodzimy z rezerwy, to wyłącznie dlatego, ponieważ wypadki ostatnie dzięki naszej prasie, stały się powszechnym tematem publicystyki polskiej, a w części nawet już zagranicznej, choć zdaniem naszem wcale nie były i nie są tak groźne, aby zasłużyły na te drastyczne, żółcią i zjadliwością przepojone tony, jakich mogliśmy się ostatnio nasłyszeć do syta, do przesytu.

Odnieśliśmy już w każdym razie z tej nieopatrznej kampanii prasowej szereg korzyści: zaognienie stosunków między przywódcami ruchu syonistycznego w Polsce, wygrywanie jednych syonistów przeciw drugim przez część prasy polskiej, przysporzyliśmy materyału niektórym pismom polskim do rozdętych, napastliwych, fałszami operujących artykułów (także tu w Krakowie), a wreszcie urządziliśmy społeczeństwu polskiemu widowisko, którego koszta zapłaciło — prestige Koła Żydowskiego, stwierdzając, że jeszcze nie zupełnie nauczyliśmy się **rządzić sobą**: Spazmatyczna zaś radość warszawskiego organu bundowskiego jest najlepszem świadectwem, jak wytrawnie i samobójczo umiemy się pastwić nad sobą samym w chwili, gdy różnice zdań — gdzież ich niema, w jakim narodzie, w jakiem stronnictwie? — powinny być usuwane wzajemnem zbliżeniem się lub ostatecznie — dyscypliną wobec — większości.

Obecne wypadki w „Kole żydowskiem" wiją się około dwóch spraw: Pierwsza to: pertraktacye z rządem i związany z niemi przyjazd p. Luciena Wolfa, druga to: wystąpienie posła Grinbauma z Koła i oddanie jego mandatu do dyspozycyi Rady naczelnej org. syon.

Sprawa pierwsza jest w tej chwili jasno i legalnie rozstrzygniętą jednomyślną uchwałą plenum Koła, które upoważniło swego prezesa, posła Dra Reicha do dalszych pertraktacyi. Formalnie dalsza dyskusya nad tem byłaby czysto akademicką. Tak kierunek i program pertraktacyi jakoteż opozycya wobec pewnych posunięć prezesa Koła mogła i może być rozstrzygnięta w jedyny, w stosunkach parlamentarnych możliwy sposób tj. głosowaniem i poddaniem się większości. Nikt dotąd innego sposobu nie wymyślił w kulturalnych społeczeństwach. Chyba, że rewolucya jest tym drugim środkiem, w co pozwolimy sobie wątpić, choćby dlatego, że ona oprzeć się może albo na terrorze albo też — musi dążyć do uzyskania większości, a zatem do tej podstawy rządów, którą — obala. Twierdzić zaś, że mam racyę, będąc w mniejszości, i że mam ją również wtedy, gdy po uzyskaniu większości, dlatego mniejszość jest brutalnością polityczną, która prowadzi albo do dyktatury albo do anarchii. Jedno i drugie jest przeciwieństwem konstruktywnej, demokratycznej polityki. Dlatego też wołanie p. Goldberga, nacz. red. „Hajntu", wskazującego posłowi Grinbaumowi na to, że obowiązkiem jego jest wewnątrz Koła walczyć o uzyskanie większości, i że nie jest jego prawem z Koła występować, jest w pełni uzasadnione. Opozycya nie jest odpowiedzialną za politykę większości i dlatego też twierdzenie posła Grinbauma, iż nie może dłużej ponosić odpowiedzialności za politykę Koła nie wytrzymuje krytyki, bo poseł Grinbaum, będący w tej chwili w mniejszości, jak wykazały uchwały, odpowiedzialności tej nie ponosił. W przeciwnym razie musiałyby w każdym parlamencie wszystkie opozycye występować z tych parlamentów, a krok taki rozsadziłby oczywiście każde społeczeństwo, gdyby się stał systemem. Dlatego też deklaracya posła Grinbauma, wobec prasy, choć psychologicznie zrozumiała, jest politycznie krucha. Był czas, gdy poseł Grinbaum miał większość i rząd dusz w syonizmie b. Kongresówki; wtedy była przeciw niemu opozycya, ale nie występowała z Komitetu Centralnego. Dlaczego czyni to dziś poseł Grinbaum? Dlaczego rozbija tę większość, którą sam tworzył?

Warszawski „Nasz Przegląd", który dziwnym zbiegiem okoliczności w jednym dniu wytknął posłowi Grinbaumowi, iż przeszkadza w pertraktacyach poufnych, a w dniu następnym z całą serdecznością na oścież otworzył kulisy ku uciesze ciekawych, stwierdza, że z chwilą wycofania się posła Grinbauma z Koła „Koło Żyd" w oczach opinii pozostało bez osi. Może. Ale w takim razie poseł Grinbaum byłby teraz osią bez Koła. Koło bez osi jest wprawdzie wadliwe, ale przecież łatwiej toczyć się może naprzód niż oś bez Koła. Czy poseł Grinbaum, do którego całe żydostwo mimo jego, zdaniem naszem, niefortunnych kroków taktycznych w stosunku do Koła — odnosi się z niekłamanym respektem, nie pomyślał nad tem, że nie wolno mu tak postępować, jak postępuje. Czy rzeczywiście zacietrzewienie tak głęboko się wżarło, że takie zdania, jakich poseł Grinbaum dopuścił się w ostatnim swym artykule na łamach „Hajntu" pod adresem prezesa Koła (nie chcemy ich powtarzać) nie mogą być pod żadnym warunkiem ścierpiane i muszą być bezwzględnie potępione nawet jeśli pochodzą od takiej indywidualności, jaką jest poseł Grinbaum? Czy poseł Grinbaum nie zdaje sobie sprawy z tego, że taką formą walki obniża sam ten piedestał, na którym stał dotąd nawet w opinii tych, którzy z jego zasadniczymi poglądami się nie zgadzają?

Nie poruszamy w tej chwili meritum różnic w zapatrywaniach posła Grinbauma i większości Koła odnośnie do sprawy pertraktacyi, gdyż zdaniem naszem nie jest celowem podcinać legitimacyę prezesa Koła do działania, skoro Koło tę legitimacyę mu dało. Jest to może dyscyplina podniesiona do rzędu fetysza, ale chętnie akceptujemy ten zarzut.

Stoimy twardo na gruncie tej dyscypliny, bo niczego nam nie brak właśnie w takiej mierze, jak właśnie tej dyscypliny. Publicystyka żydowska ma — zdaniem naszem — to szczytne powołanie wychowywać społeczeństwo żydowskie do tej dyscypliny narodowej, bo setki czynników zewnętrznych czyha tylko na to, abyśmy byli pokłóceni, rozbici, rozatomizowani. Jej też obowiązkiem jest walczyć przeciw, choćby i mimowolnym, zamachom na tę ciężko i mozolnie budującą się zwartość społeczeństwa żydowskiego w walce o byt narodowy, skądkolwiek zamachy te wychodzą.

Poseł Grinbaum należy ze względu na swą bezustanną ofiarną i czystą pracę publiczną do tych, których zwykliśmy nazywać dumą narodu, ale też właśnie dlatego mamy obowiązek z całą szczerością potępić jego ostatnie kroki taktyczne, w stosunku do Koła, kroki, które są łamaniem steru w chwili, gdy okręt jest na pełnem morzu.

—o§o—

## Przyjazd p. Luciena Wolffa do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 5 (M) Dziś o godzinie 9.50 rano przyjechał do Warszawy pociągiem paryskim p. Lucien Wolf w towarzystwie małżonki i sekretarki.

P. Wolf zamieszkał w hotelu europejskim.

Popołudniu został p. Wolf przyjęty przez ministra Skrzyńskiego, poczem p. Wolf udał się do poselstwa angielskiego, gdzie odbył godzinną konferencyę z posłem Max Müllerem.

P. Wolf zabawi w Warszawie około tygodnia poczem wyjedzie do szeregu większych miast polskich. Będzie też w Krakowie.

Wieczorem rozmawiał p. Wolf z przedstawicielami asymilacyi warszawskiej oraz przyjął dziennikarzy polskich.

Przedstawiciele prasy żydowskiej nie zgłaszali się do p. Wolfa.

# Po dymisyi wicepremiera Thugutta

### Konferencye premiera Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa**, 30. 5. Sin. Premier Grabski odbył dziś szereg konferencyi z przedstawicielami klubów NPR, LN, i PPS, celem wyjaśnienia sytuacyi, która powstała po dymisyi min. Thugutta. W toku dyskusyi wyłoniły się trzy kombinacye: 1) w miejsce p. Thugutta powołany byłby minister bez teki, któremu oddanoby pieczę nad pracą sekcyi dla spraw kresowych, 2) specyalny podsekretarz stanu przejąłby funkcye p. Thugutta, wreszcie jako trzecią ewentualność wymienia usunięcie min. spraw wewn Ratajskiego i mianowanie na jego miejsce człowieka mile widzianego na lewicy.

W kołach sejmowych wymieniano dziś jako kandydata na stanowisko ministra bez teki b. ministra sprawiedliwości prof. Makowskiego zbliżonego jakoby do kół lewicowych.

Po odbytych konferencyach premier Grabski zapowiedział że najdalej we środę a może już i wcześniej przyjdzie z gotowym planem w sprawie ewentualnego następcy p. Thugutta.

Mimo, że klub Piasta nie brał bezpośrednio udziału w konferencyach z premierem Grabskim, dało się dziś zauważyć w łonie tego stronnictwa silne zaniepokojenie akcyą premiera Grabskiego.

U marszałka więc Rataja toczyły się przez cały dzień dzisiejszy analogiczne narady wybitniejszych posłów piastowskich celem znalezienia wyjścia z sytuacyi. Na obradach tych rozważano również możliwość usunięcia p. Ratajskiego. Mimo oświadczenia pos. Witosa w wywiadzie dziennikarskim że klub Piasta zgłasza zupełne desinteressement w sprawie ewentualnego następcy p. Thugutta, jasnem jest, że klub Piasta nie zamierza ani na chwilę zrzec się wpływu na zamierzoną rekonstrukcyę gabinetu. Sytuacyę klubu Piasta utrudnia w znacznej mierze konflikt pomiędzy marszałkiem Ratajem a premierem Grabskim, o którym to konflikcie onegdaj donieśliśmy.

# P. Ratajski tłumaczy się...

**Warszawa**, 29. 5 PAT. Minister spraw wewnętrznych p. Ratajski wystosował do p. prezesa rady ministrów list następujący:

„Prasa dzisiejsza podała równobrzmiące oświadczenie p. posła Stanisława Thugutta wobec klubu sprawozdawców sejmowych w którem między innemi podaje do wiadomości publicznej, że wynikiem pracy ministerstwa spraw wewnętrznych był rosnący stale system prowokacyi, osłaniania nadużyć i samowoli funkcyonaryuszy, przesuwanie urzędników kwalifikujących się za kratki, na inne niekiedy wyższe stanowiska. Stwierdzam niniejszem, że ciężkie te zarzuty nie są zgodne z prawdą. Niema wypadku aby nadużycia urzędników państwowych nie były ścigane dyscyplinarnie lub sądownie. Zarzuty jakoby ministerstwo spraw wewnętrznych tolerowało rosnący stale system prowokacyi i popierało urzędników kwalifikujących się za kratki, odpieram jako niczem nieuzasadnione.

Podkreślam, że p. Thugutt podczas swego urzędowania miał wystarczające środki i sposobności do wytoczenia w sposób konkretny oskarżeń wygłoszonych dzisiaj publicznie w formie ogólnikowej.

W szczególności w kilku konkretnych wypadkach przestępstw popełnionych przez urzędników, władzebezpieczeństwa wydały zgodnie z opinią p. Thugutta jaknajdalej idące zarządzenia, zmierzające do wykrycia winnych.

Nieprawdopodobieństwem byłoby w państwie praworządnem wymierzyć karę doraźną w drodze administracyjnej, skoro konstytucya przewiduje w zakresie sprawiedliwości niezawisłe sądy.

Proszę p. prezesa rady ministrów o przyjęcie powyższego oświadczenia do wiadomości i zużytkowania go w sposób uznany za właściwy".

# Premier Grabski o obecnej sytuacyi gospodarczej w państwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa**, 30. 5 Sin W dniu dzisiejszym premier Grabski przyjął przedstawicieli prasy i przedstawił obraz obecnej sytuacyi ekonomicznej państwa. Między innymi premier oświadczył:

„Mówią dziś powszechnie o krytycznej sytuacyi gospodarczej, w jakiej państwo się znajduje. Otóż należy stwierdzić: najkrytyczniejszy okres przeżywaliśmy w marcu br., mimo to jednak nawet w tym miesiącu ani bezrobocie ani drożyzna, ani wreszcie bilans handlowy nie przedstawiały się najgorzej. Okres obecny nie jest zdaniem mojem tak niebezpiecznym jakby się wydawało. Przeciwnie, jest to okres zniżki cen. Żyto staniało w porównaniu z kwietniem z 34 złotych na 30 złotych tanieje również chleb, a w maju mieliśmy spadek cen. Ceny w restauracyach łódzkich spadły o 50 proc. (czy nie z powodu słabej frekwencyi? — przyp. red.) Wzrastają wciąż oszczędności w państwie. Jeśli chodzi o siłę podatkową, podatek gruntowy niespodziewanie wzrósł w porównaniu z okresem pierwszych czterech miesięcy ubiegłego roku z 12 milionów 387 tysięcy do 13,864.000, podatek przemysłowy podobnie w dwójnasób z 34 mili. do 64, dochodowy z 6 mil. do 12.900.000, opłaty stemplowe z 18.500 do 37.800, tylko majątkowy obniżył się z 94 mil. do 25.

Źle się natomiast przedstawia nasz bilans handlowy, podobnie ubytek walut w Banku Polskim. Cyfry dotyczące ujemnego bilansu handlowego przedstawiają się j. n. W styczniu wynosiła nadwyżka importu nad eksportem 24 miliony, w lutym 31, w marcu 61, w kwietniu 45, optymizm premiera każe przypuszczać, że w następnym miesiącu nie przekroczy 40 mil. Ten ujemny stan bilansu handlowego, który spowodował znaczny odpływ walut z Banku Polskiego zmusza do ograniczenia działalności kredytowej banku, a jednocześnie **wywołać musi zwiększenie śruby podatkowej**, ograniczenie importu towarów luksusowych, oraz spowoduje konieczność dalszych ograniczeń paszportowych czego domaga się Bank Polski.

Świetny urodzaj, jaki się na rok bieżący zapowiada, da zapewne Polsce możność częściowego wybrnięcia z ciężkiej sytuacyi gospodarczej, pozwoli na wywóz zboża zagranicę bez wywołania podrożenia i usunie wszystkie fatalne skutki ciężkich chwil, jakie przeżywamy. Oczywiście do poprawy sytuacyi przyczynią się też dalsze pożyczki, jakie Polska otrzyma ze względu na samowystarczalność w okresie urodzaju.

# Proces błp. rab. Szapiry znowu odroczony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 V. (Sin) Onegdaj rozpoczął się w sądzie wojskowym w Warszawie proces rehabilitacyjny błp. rabina Szapiry z Płocka. Rodzinę błp. rabina zastępował adwokat Hartglass, Z powodu niezjawienia się na rozprawę kilku ważnych świadków została rozprawa odroczona.

# Uzbrojona banda ostrzeliwuje pociąg osobowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa**, 30. 5 Sin. Wczoraj o godz. 4'30 na linii Siedlce—Wołkowysk pomiędzy stacyami Narewka—Świstak, na czwartym kilometrze za Narewką uzbrojona banda, złożona z 40 ludzi ostrzeliwała pociąg osobowy, idący z Warszawy do Lidy. Jedna osoba z pośród pasażerów jest raniona. Pociągu nie zatrzymano. Bezpośrednio po tem patrol policyjna, złożona z dwóch posterunkowych, natrafiła na owę bandę. Wywiązała się strzelanina w czasie której jeden posterunkowy został zabity. Drugi policyant zdołał przedostać się do Narewki, skąd zaalarmował władze bezpieczeństwa. W toku dochodzeń stwierdzono, że zbrodniarze nie mieli zamiaru obrabować nia pociągu. Pościg trwa.

## Prezes Koła Żydowskiego wyjechał do Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 5 (Sin) Prezes Koał Żydowskiego poseł Reich i wiceprezes Koła poseł Rozmarin wyjechali do Lwowa.

## Oficyalne ogłoszenie dymisyi p. Thugutta

**Warszawa**, 30. 5 PAT. Dzisiejszy Monitor ogłasza następujące pisma Pana Prezydenta Rzeczypospolitej kontrasygnowane przez P. Prezesa Rady Ministrów.

Do Pana Władysława Grabskiego Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Przychylając się do wniosku Pańskiego zwalniam P. Stanisława Thugutta z urzędu ministra.

Do Pana Stanisława Thugutta Ministra w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisyę zwalniam Pana z urzędu ministra.

—o-o—

## Gabinet koalicyjny w Prusiech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 30 5 (D) Z Berlina donoszą: Toczą się tu rokowania o utworzenie pruskiego gabinetu pod hasłem pojednania stronnictw. Koalicya ma obejmować wszystkie stronnictwa niemieckie prócz komunistów. Na czele rządu ma stanąć Dr Marx.

—o-o—

## Nie tylko we Wilnie strzelają do profesorów

**Rzym**, 30. 5 PAT. W Brescji student techniki zastrzelił profesora matematyki Lorenciniego 4-ma strzałami z rewolweru. Powodem był niepomyślny wynik z egzaminu.

—o-o—

## Doniosłe odkrycie lekarskie

**Wiedeń**, 30. 5 PAT. Na wczorajszem zebraniu Izby Lekarskiej zawiadomił prof. dr Falta o doświadczeniach z insulinem. Mianowicie insulin zastrzyknięty osobom bardzo wycieńczonym powoduje silny apetyt i tworzenie się tłuszczu. Może być więc ze skutkiem użyty po chorobach wycieńczających.

## Gruntowna redukcya w Austryi

**Wiedeń**, 30. 5 PAT. Austryacki minister skarbu zapowiedział redukcyę we wszystkich ministerstwach, które zamiast 32 sekcyj obejmować ich będą 20 oraz zamiast 183 departamentów 102.

—o-o—

## Co się dzieje z Amundsenem

[illegible]ndyn, 30 .5 PAT. Z Nowego Jorku donoszą, że [illegible]en pozostawił kapitanowi okrętu Fram za[illegible] pismo, w którem zarządził, aby obe okr[illegible]ine oczekiwały go przez 14 dni u wysp[illegible] Amsterdamskiej. Zaś po upływie tego czas[illegible] się na północ i przez 4 tygodnie patrolowały wzdłuż granicy lodów. Z zarządzenia tego wynika, że Amundsen liczył się z tem że powrót jego opóźni się 4 do 6 tygodni.

## Ze sportu

**Wiedeń. Sportklub—Vienna 4:2. Niespodziewane zwycięstwo Sportklubu które usuwa Viennę z możliwości zdobycia mistrzostwa. — Rapid—Slovan 8:1. Wysokocyfrowa porażka Slovanu w zawodach przyjacielskich. Hakoah—WAC 1:1. Hakoah nadal prowadzi w mistrzostwie jednym punktem przed Amatorami.**

**— NASTĘPNY NUMER „Nowego Dziennika" ukaże się we środę rano o zwykłej porze i zawierać będzie 12 stron druku.**

# „Hitachduth"

### Uwagi i refleksye z powodu dzisiejszej konferencyi.

Kraków, 30 maja.

W ubiegłym tygodniu obradowała w Krakowie konferencya prawego skrzydła Organizacyi syonistycznej „Mizrachi". Dziś rozpoczyna w sali Kahału obrady swe konferencya lewego skrzydła Organizacyi syonistycznej partyi pracy „Hitachdut". Lewego czy też może nie zupełnie lewego. Powiedziałbym raczej lewego skrzydła centrum Organizacyi syonistycznej. Bo dalej na lewo od Hitachdut stoją federacye Cirej Syon i prawica Poale Syon. (Lewica do światowej Organizacyi syonistycznej już nie należy a słowo „Syon" widnieje w jej firmie chyba tylko z arch-iwalnego pietyzmu).

A zatem Hitachdut tworzy raczej lewe, radykalne skrzydło w centrum syonistycznem, niż lewicę samą.

„Hitachdut" powstało ze zlania się dwóch frakcyi tj. Hapoel Hacair (młody robotnik) — i bardziej umiarkowanych elementów Cirej Syonu (młodych Syonu). Oba te kierunki wypłynęły z na wskróś idealnych pobudek: z umiłowania twórczej produktywnej pracy, wprost metafizycznie pojętej i dlatego może zasługującej na wielkie „P." W miarę jak Poale-Syon coraz wyraźniej przybierała charakter klasowy, w pojęciu doktryny socyalistycznej, pewne elementy Organizacyi syonistycznej rekrutujące się zrazu przeważnie z pracującej inteligencyi zdały sobie sprawę z tego, że specyficzna konstrukcya społeczno- ekonomiczna żydostwa nie da się pogodzić z socyalizmem klasowym i dlatego zaczęły szukać jakiejś drogi pośredniej, któraby strząsnęła z organizmu żydowskiego w sposób ewolucyjny ujemne strony systemu kapitalistycznego bez akceptowania stanowiska klasowego socyalizmu. Z tych dwóch czynników, ze wspomnianego głodu twórczej, bezpośredniej, ofiarnej, buberowską filozofią społeczną przepojonej pracy i z chęci znalezienia bliżej jeszcze nieokreślonej „sprawiedliwości społecznej" walczącej przeciwko kapitalizmowi a nie rzucającej się w objęcia rewolucyi społecznej wypłynął program wszystkich tych kierunków: Hapoejl Hacair i Cirej Syon.

Stąd powstała pewna mgławicowość w dążeniach tych kierunków. Powiedziałbym, iż zdawały one sobie sprawy z tego, że trzeba chcieć czegoś nowego czegoś co byłoby zaprzeczeniem form społecznych życia golusowego, ale jak w konkretnym programie hasłom tym dać wyraz, z tego ani Hapoejl Hacair ani Cirej Syon nie mogły wybrnąć. Praktyka życiowa, chęć ujęcia swej opozycyi w konkretne postulaty zmusiła jednak obozy te do refleksyi i do przepuszczenia pięknych haseł sprawiedliwości społecznej, pracy i wolności przez przetak systemu logicznego. I wówczas część Cirej Syonu zbliżyła program swój do haseł socyalizmu klasowego, nie łącząc się jednak z Poale Syonem, druga zaś część Cirej Syonu i Hapoejl Hacair zoryentowały się że nic ich nie różni od siebie poza faktem, że nazwy ich powstały w rozmaitych krajach i wówczas złączyły się w jedną partyę — „Hitachdut".

Zasługi tego kierunku w obrębie światowej organizacyi syonistycznej są znaczne. Idealizm dzisiejszych Chaluców, nowe formy społecznej Organizacyi kwuc gdudów itd. w Palestynie, jakkolwiek w zarodku, w teoryi tkwią już w Herzlowskim programie to jednak rozwinęły się głównie pod wpływem tej etyczno-społecznej siły, jaka tkwi w hasłach Hitachdutu. To też nie jest przypadkiem, że rozwój Hitachdutu a w rezultacie nie zbyt szczęśliwymi przepisami statutu organizacyjnego uwarunkowane uznanie go za samodzielną federacyę w obrębie Organizacyi syonistycznej przypada nie na okres walk teoretycznych pomiędzy tzw. praktycznym a politycznem syonizmem, lecz na okres realizacyi syonizmu tj. głównie wiejskiej kolonizacyi Palestyny. Jeśli do tego dodamy, że Hitachdut w swej pracy kulturalnej stoi twardo na gruncie hebraizacyi narodu to tem samem wyczerpiemy w zasadzie wszystko to czego Hitachdut „pragnie". Idealistyczna natura haseł Hitachdutu sprawia, że wywiera on znaczny wpływ na umysły młodzieży, młodzież bowiem zawsze łatwiej garnie się do haseł ogólnych, nie skrystalizowanych, oddziałujących więcej na sferę uczucia niż na chłodną i krytyczną logikę. I ten wpływ Hitachdutu na młodzież, odrywający ją od haseł klasowego socyalizmu tak sprzecznego z budową ekonomiczną naszego narodu stanowi również dodatnią stroną działalności Hitachdutu.

Nie brak jednak Hitachdutowi z punktu widzenia zwartości światowej Organizacyi syonistycznej stron ujemnych. Jak zwykle w każdym nowym kierunku a jeszcze bardziej w kierunku, który się za nowy uważa zaczynają dążności separatyzmu organizacyjnego stawać się coraz bardziej wybujałemi celem zamiast środkiem, gdyż chęć zaznaczenia racyi swego odrębnego i samodzielnego bytu leży w psychologii przywódców każdego ruchu. W Hitachducie dążność ta zaznaczyła się tem silniej, ileże odrębna forma organizacyjna, podświadomie może, zastąpić miała na zewnątrz w znacznej części brak skrystalizowanego programu i przesłonić mgławicowość własnych dążności.

Dzielnica nasza tj. Zachodnia Małopolska stosunkowo najdłużej była siedzibą tych elementów Hitachdutu, które uznawały, że niema potrzeby organizacyjnego rozpraszania sił za pomocą „wyodrębnienia" z organizacyjnej współpracy z ogólną Organizacyą syonistyczną.

W miarę rozwoju tych ambicyi organizacyjnych rozwijać się zaczęła z natury rzeczy także żądza władzy Hitachdutu w obrębie światowej Organizacyi syonistycznej. Tak dalece, iż nawet w Kole żydowskim doszło do — zdaniem moim zupełnie opacznego — ugrupowania się osobnej frakcyi hitachdutowych posłów. Równocześnie Hitachdut stara się pewne instytucye syonistyczne które bezwzględnie pozostać winny poza obozem jakichkolwiek specyalnych federacyi syonistycznych sukcesywnie zagarnąć pod swoje wyłączne wpływy, aby je uczynić taktycznym instrumentem swej władzy na kongresach syonistycznych. Mam na myśli przedewszystkiem org. „Chaluc".

Te zakusy niejednokrotnie w nazbyt agresywnej, nieskromnej i jednostronnej formie się przejawiające są na całej linii zgubne dla ruchu tak ogólno narodowego jakim jest syonizm. Przed temi świchnięciami należy Hitachdut ostrzec.

Konferencya dzisiejsza a szczególnie jej kierownicy powinni zdać sobie sprawę z tego, iż istotnie piękne i pożyteczne dążenia Hitachdutu mogą się łatwo wykoszlawić i sprowadzić Hitachdut na manowce, które wszak wodle programu swego chce ominąć.

My ze swej strony witamy Zjazd dzisiejszy serdecznie jako ideową awangardę dzisiejszego ruchu syonistycznego i wyrażamy nadzieję, że Zjazd nie zapomni o tem, iż program Hitachdutu nie jest klasowo-socyalistycznym, lecz prądem ludowym, opartym na hasłach narodowych i etyczno-społecznych tj. na tych hasłach, które całość i ewolucyę mają na oku a które pod względem społecznym od czasu proroków po dzień dzisiejszy wiją się jak nić złota przez historyę czynów i marzeń żydowskich o zorganizowaniu staro-młodego Narodu żydowskiego.

Dr. I. Schwarzbart.

# Najważniejsze wypadki z piątku.

### PIĄTKOWE OBRADY SEJMU.

Ponieważ pismo nasze z powodu świąt nie wyszło w sobotę, podajemy dla ciągłości czytelnikom naszym krótki przebieg najważniejszych wypadków z piątku:

Marszałek zawiadomił Izbę, że poseł Kochanowicz (klub białoruski) złożył mandat.

Następnie Izba wysłuchała sprawozdania posła dra Marka (PPS) o projekcie ustawy o trybunale kompetencyjnym. Trybunał ma się składać z 14 członków, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na lat 5. W liczbie ich ma być 4 członków sądu najwyższego 4 sędziów trybunału administracyjnego i 6 obywateli o wykształceniu prawniczem. Trybunał kompetencyjny nie będzie rozpatrywał merytorycznie, lecz wyłącznie w charakterze kasacyjnym. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Izba przyjęła w trzeciem czytaniu nowelę ustawy do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o systemie monetarnym, upoważniającą rząd do emisyi biletów 5-cio złotowych oraz rezolucyę postanawiającą, iż monety 5-cio złotowe, mają zawierać 90 części czystego srebra.

W dalszym ciągu Izba przyjęła ustawę o podatku od wina i miodu syconego.

Głosowanie nad sprawą taryfy kol. na drobne przesyłki unieważniono z powodu braku kompletu.

Następnie Izba przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o popieraniu polskiej żeglugi morskiej i ustawę, zezwalającą wojskowości na zamianę gruntów państwowych w Krakowie, przeznaczonych na skład amunicyi na Grzegórzkach, na grunt prywatny, wchodzący w skład dóbr Pasternik, jakoteż na innych liniach.

Spadł z porządku dziennego wniosek pos. Bielaka (Piast) o dokończenie budowy linii Rzeszów—Kolbuszowa—Tarnobrzeg.

### SENZACYJNE REWELACYE W SPRAWIE MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi skarbowej wyszły na jaw ciekawe szczegóły zakulisowe, tyczące się monopolu zapałczanego. Oto przewodniczący poseł Byrka oświadczył, że złożył referat monopolu zapałczanego według projektu wniesionego przez rząd, a to z następujących motywów:

1) W dotychczasowym stosunku rządu do Sejmu w sprawie projektu monopolu zapałczanego, istniała pewna nieszczerość i tajemniczość. Rząd nie dał komisyi sejmowej i referentowi całego materyału, potrzebnego do tej sprawy przeciwnie, wręcz zataił przed komisyą warunki bardzo istotne. Nieszczere stanowisko rządu wobec komisyi w tej sprawie charakteryzują następujące fakta:

W skład konsorcyum finansowego szwedzko-amerykańskiego, mającego wydzierżawić monopol zapałczany w Polsce wchodzi też firma bankierska Dillon Red Comp., która pokryła naszą pożyczkę amerykańską. Pomiędzy losami tej pożyczki a projektem monopolu, zachodzi ścisły związek. Przedewszystkiem ustawa dotycząca pożyczki, opiewa na 50 milionów dolarów, z czego 35 milionów dolarów ma wynosić pierwsza rata. W umowie z ową firmą jest mowa tylko o 35 milionach dolarów, o dalszych 15 milionach dolarów wogóle tam mowy niema

Dalej z tych 35 milionów dolarów wpłynęło dotychczas tylko 22 miliony dolarów, jako pierwsza rata. O dalszych ratach mowy niema.

2) Ustawa o 50-milionowej pożyczce amerykańskiej mówi o zagwarantowaniu jej na dochodach kolejowych „ewentualnie" w inny sposób. Na to „ewentualnie" rząd kładł specyalny nacisk nie zdradzając Sejmowi treści tego wyrażenia. Obecnie okazuje się, że treść ta jest bardzo niebezpieczna. Ponieważ kolej nie dała dochodów, wierzyciele amerykańscy mogą zająć inne, bardzo poważne źródła dochodów państwowych.

3) Według obiegających bardzo wiarogodnych informacyi w warunkach umowy obecnej między trustem amerykańskim, a rządem polskim w sprawie monopolu zapałczanego zaszły bardzo zasadnicze zmiany, o których rząd nie uważał za stosowne poinformować ani komisyi, ani referenta. O treści tych zmian pos. Byrka nie chce mówić, w każdym razie

są one niepokojące i ujemne.

W toku dyskusyi częściowo potwierdził te rewelacye przedstawiciel rządu, naczelnik wydziału departamentu ceł i monopoli Terczyński, który oświadczył, że obecnie już sprawa pożyczki i dzierżawy monopolu będą traktowane oddzielnie. Co do pożyczki, to nie jest ona pewna. My, jesteśmy obecnie w słabszem położeniu. Trust się wzmocnił i zakupił dalsze wielkie fabryki zapałek w Polsce. My, nie możemy po wprowadzeniu monopolu produkować. W końcu wspomina, że dyrektor trustu przyjedzie do Warszawy, może się da coś od niego uzyskać itd. Obrady komisyi wskutek powstałego zamięszania odroczone zostały do środy.

## Zwycięstwo rządu Painlevego w parlamencie.

Na piątkowem posiedzeniu parlamentu francuskiego dyskusya toczyła się nad tem, czy akcya francuska w Maroku ma charakter zaborczy czy defenzywny. Ustalono oczywiście, że defenzywny. Przemawiali Malwy, Renandel, Cachin i Briand.

W końcu Izba 337 głosami przeciw 29 przyjęła zaproponowany przez kartel lewicy porządek dzienny, następnie zaś przyjęła drugi projekt porządku dziennego, zgłoszony przez kartel lewicy, zawierający votum zaufania dla rządu.

Na tem posiedzenie zamknięto z tem, że następne we środę.

PRZEGLĄD PRASY.

## Po ustąpieniu p. Thugutta

Epitaphium prasy polskiej dla ustępującego p. Thugutta ma — żeby się tak wyrazić — uczuciową temperaturę — niżej zera. Podczas gdy dawniej gdy p. Thugutt dla „rozszerzenia podstaw“ i „utrzymania równowagi“ gabinetu wszedł do rządu jako „bezpartyjny lewicowiec“ prasa nawet endecka podkreślała patryotyczne walory ex- Wyzwoleńca, jego polityczny rozum i stateczność, obecnie o p. Thugutcie mówi się jako o „politycznym neurasteniku“ o człowieku, którego „na seryo brać nie można“ itd.

Co przedewszystkiem wpłynęło na zmianę poglądów — to znany ustęp deklaracyi p. Thugutta wobec [illegible], w której, jak już donieśliśmy, ustępujący wicepremier wystąpił z szeregiem poważnych zarzutów pod adresem endeckiego pupila, p. Ratajskiego.

[illegible] Stąd gniew i żółć np. takiej „Dwugroszówki“:

„Czy tak może mówić mąż stanu, minister o rządzie, w którym zasiadał, ba, w którym był nawet wicepremierem? Przecie on sam za to wszystko ponosi odpowiedzialność! Czy ważył on słowa, zanim je dał do ogłoszenia? Przecie rzucił tak silne zarzuty, jakby chciał naszym nieprzyjaciołom dać atuty w rękę przeciw nam!“

Poczem zarzut... niepoczytalności!:

„Czy można to wszystko brać całkiem seryo? P. Thugutt sam nieraz skarżył się na zły stan zdrowia, co niewątpliwie powodowało jego chimeryczne gesty i wystąpienia“.

Poważniejsza nieco „Gazeta Warszawska“ lapidarnie określa „winę“ p. Thugutta:

„Zgubił się w drobiazgach, nie należących do jego kompetencyi“.

„Drobiazgami“ zatem nazywa „G. W“ sprawy takie, jak naprawa zarządu na kresach więziennictwo, — „rosnący system prowokacyi“, o czem w deklaracyi swej wspomniał p. Thugutt.

„Warszawianka“ składa całe odium na Klub Pracy, który bezpośrednio deklaracyą swą przyczynił się do dymisyi p. Thugutta:

„Klub Pracy, pod przewodnictwem pos. Bartla zamiast wykazać spokojnie i zwięźle, że ustąpienie p. Thugutta jest konieczne w zmienionych warunkach wsiadł na wielkiego konia i wydał odezwę bardzo niezwykłą, w której cały ciężar swego stanowiska wobec Rządu i w związku z tem ustąpienie p. Thugutta przenosi na... sprawy gospodarcze.

Mniejsza już nawet o to, że przedstawienie sprawy jest przejaskrawione, co wynika nieudolnie już choćby stąd, iż w krótkiej takiej odezwie musi się szkicować bardzo grubo. Mniejsza i o to, że gdy obok bilansu handlowego i drożyzny i [illegible] państwowych zjawia się tam przemysł istniejący dla dyrektorów, [illegible] na wyniki, zakaz wyjazdów zagranicę dla zdrowia, jest to bądźcobądź groch z kapustą i to niedogotowany. Mniejsza nawet i o to, że nagłość ujrzenia tego wszystkiego naraz tak czarno w jednej chwili ustąpienia p. Thugutta jest trochę rażąca.

Najważniejsze bowiem to, że istotnie stan gospodarczy i skarbowy kraju stawia ciągle jeszcze przed całym krajem i wszystkiemi stronnictwami bardzo ciężkie zadania, że jest naprawdę ciężki, że zatem właśnie dlatego... nie nadaje się do tego, by kręcić sobie z niego bicz do trzaskania samopas na swojem podwórku“.

O samym p. Thugucie ani słowa: nil nisi bene de mortuis. O umarłych (choćby tylko politycznie) godzi się mówić tylko dobrze, albo nic nie mówić. Skoro więc dobrze nie można...

Wyłom w zasadzie czyni tylko „Robotnik“, który rzuca kilka słów cierpkiej prawdy:

„Trzeba to stwierdzić, że wejście do Rządu p. St. Grabskiego odbyło się nie bez wiedzy p. Thugutta. P. Thugutt zgadzał się na współpracę z p. St. Grabskim, p. Thugutt łudził się, że p. St. Grabski nawet mu dopomoże w uzdrowieniu stosunków kresowych! P. Thugutt nie przejrzał tej podstępnej gry politycznej, która polegała na tem, żeby z jego wejścia do Rządu zrobić [illegible] tekst do wprowadzenia p. St. Grabskiego. A gdy to się stało, p. St. Grabski pokazał natychmiast, jakim to on jest sojusznikiem“...

Poczem konkluzya:

„Ustąpienie p. Thugutta jest ważnym faktem politycznym. Ustąpienie to oznacza zdjęcie szyldu „bezpartyjności“ i „utrzymywania równowagi“ z Rządu p. Wł. Grabskiego“.

Dodamy od siebie: Z różnych względów rodzina Grabskich, zdaje się, i nadal „utrzyma równowagę“. Będzie to jednak chyba tylko równowaga chwiejna, mocno chwiejna...

de-la.

# Wielkie zainteresowanie odkryciem grobu rabina Askenazego.

Kraków, 29 maja.

Ze względu na zainteresowanie, jakie wywołało wykopalisko dokonane na starym cmentarzu żydowskim, o którem przed kilku dniami donieśliśmy, podajemy teraz po dokładnem zbadaniu kamienia następujące szczegóły:

Epitaphium cytowane przez Wolfa nie zgadza się w zupełności z tem, co potrafiliśmy odczytać. Składa się ono ze siedmiu wierszy, z których pierwsze trzy są już zupełnie nieczytelne. Wiersz czwarty jest czytelny tylko do połowy. Według budowy wiersza i kilku innych śladów można jednak twierdzić, że brzmi on:

וגוני רב עלי הרב

Trzy ostatnie wiersze zupełnie wyraźnie brzmią:

וגם לי אב כוהב זר הלא נלקח שנת מספר
ושם האחד אליעזר.

Ciekawym jest fakt, że w pierwszym z ostatnich trzech wierszy wyraz „aw“ (ojciec) we wszystkich starych odpisach (u Wetsteina, u Zunca w „Ir hacedek“) jest czytany „ach“ (tylko). Inne drobne różnice i opuszczenia tłumaczą się niedokładnością odpisów. Dlatego też tekst Wolfa jest niedość zrozumiały. Autorem wiersza jest — jak wynika z jego treści — prawdopodobnie syn Rabi Eliczera Aszkenazego.

* * *

Ze szczegółów biograficznych z życia autora „Maassej Haszem“ na uwagę zasługują następujące: Nadrabinem Egiptu został on w dwudziestym szóstym roku życia. Kremonę zmuszony był opuścić ze względu na nieporozumienia, które powstały między nim a synem „Mahrama z Padwy“.

W jakim charakterze przebywał w Krakowie dotychczas jeszcze ustalić nie zdołano. Wśród historyków Ghetta krakowskiego panuje pod tym względem różnica poglądów. Przypuszczenie, że Aszkenazy był rabinem krakowskim nabiera prawdopodobieństwa wskutek następującego dowodu:

W roku 1862 (a więc w 4 lata przed śmiercią Aszkenazego) umarł rabin krakowski Rabi Jicchak ben Dawid Hakohen Spira. W roku 1867 (w rok po śmierci Aszkenazego) przybywa do Krakowa „Mahram z Lublina“, zięć Spiry, by objąć posadę rabina. Prawdopodobnie więc w międzyczasie tj. od roku 1862 do 1867 godność rabina krakowskiego piastował Aszkenazy, który ze względu na korespondencję halachistyczną znany był ze swojej uczoności i posiadał wszelkie potrzebne ku temu kwalifikacye. Domniemanie to nie wyjaśnia jednakowoż sprawy z dwóch przyczyn: 1) zdarzało się często, że gmina żydowska w Krakowie była przez kilka lat pozbawiona rabina. Przyczyną tych „bezkrólewi“ była często niemożność porozumienia się kahalników — nieraz z ambicyi osobistych, 2) pinkasie (księdze) Chewry Kadiszy nie został Aszkenazemu przyznany tytuł „Abad“ (Aw—bej—din = głowa sądu = rabin). Wybitny historyk dziejów rabinackich w Polsce Ch. N. Dembitzer twierdzi jednak we wstępie do „Klihat—jofi“, że tytuł „abad“ nie był wówczas oficyalnie używany na dowód czego przytacza fakty, że przyznawano go i naczelnikom jeszib („rosz—mtiwta“) i to kilku równocześnie. Nie można w artykuliku drobnym przytoczyć całego szeregu innych szczegółów w tej sprawie. Nierozstrzygniętym jednakże pozostaje spór czy Rabi Eliczer ben Elijahu był rabinem krakowskim.

* * *

Na marginesie całej kwestyi jeszcze zdań kilka: Dawniej t. zn. przed dwudziestu zaledwie laty stary cmentarz w Krakowie cieszył się opieką prawie, całej ludności żydowskiej. — Wielu ludzi okazywało zrozumienie dla wartości historycznej cennego zabytku, który stał się ośrodkiem specyalnej literatury ze zakresu historyi Żydów w Krakowie. Obecnie rzadko kto przewinie się przypadkowo przez cmentarz i zwabiony wiadomością o wykopalisku oglądnie obojętnie kamień, poczem nad grobem Remu odmówi „Tfiła—le—Moszeh“ i koniec na tem. Tembardziej zasługują na uznanie prace pp. Freylicha i Uszera Hirschberga, którzy — jak się dowiadujemy — czynnie współdziałał w szczęśliwem odkryciu. Pozatem brak człowieka, któryby wykopaliska ostatnie wykorzystał naukowo i usystematyzował.

„Chawal al deowdin wlu misztakchim“ myśli się mimowoli o błp. F. H. Wetsteinie.

I. D.

P. S. Już po złożeniu powyższego artykułu nadszedł do Krakowa „Moment“ warszawski z artykułem prof dra Bałabana o Rabi Eliezerze Aszkenazym. W artykule tym Szan. autor potępia nadawanie wykopalisku charakter senzacyi. Przyznajemy: Zasadniczo — słusznie! Trzeba jednak wziąć pod uwagę pewien moment dr. Bałabanowi prawdopodobnie nieznany: W Krakowie, gdzie utworzył się szereg legend o znalezionym kamieniu, gdzie niedawno nawet każdy prawie ambitniejszy „bucher“ uważał poszukiwanie kamienia za punkt swojego honoru wykopalisko stanowiło rzeczywiście senzacyę — senzacyę lokalną. Dowodem zaś wielkiego zainteresowania dla tego zdarzenia jest fakt, że cała prasa żydowska nie tylko w Polsce, ale i zagranicą okryciu krakowskiemu poświęciła obszerniejsze uwagi.

## Senzacyjne zwycięstwo Makkabi

MAKKABI—BLUE STAR 3:1 (2:0)

B. S. w komplecie ze wszystkimi „gwiazdami“, Makkabi bez Schneidra i Goldflussa, którzy w dzisiejszych zawodach wezmą już udział.

Dzięki nader ambitnej grze całej drużyny udało się Makkabi pokonać drużynę, cieszącą się europejską sławą. Wszystkie trzy bramki uzyskał Blassbalg. Berneńczycy uzyskują honorowego goala z karnego. Indywidualnie grali goście nadzwyczajnie, robili wrażenie żonglerów piłkarskich. Technika pierwszorzędna, jako całość słabsi. Gra ich obliczona przedewszystkiem dla galeryi każdy z nich skończony mistrz. — Widzów 2.500.

Dzisiejsze zawody budzą wobec gry sobotniej obu drużyn niezwykłe zainteresowanie, szczególnie, iż na środku napadu gości będzie grał „król fotbalowy“ Węgier Schlosser, obecny trener Wisły.

* * *

Sprawozdanie z obrad kongresu piłki nożnej i kongresu olimpijskiego w Pradze zamieścimy z braku miejsca w następnym numerze.

# Marokkańskie kłopoty Francyi.

**Tło „wojny" marokkańskiej. – Jak się wobec niej zachowuje opinia francuska. — „Początek rewanżu niemieckiego" — twierdzi p. Deudet. — Socyaliści wstydliwie popierają Painlevego. — „Pan premier Biand..."**

(Od naszego korespondenta paryskiego)

**Pisząc** w ostatnim moim liście o dwóch najważniejszych, aktualnych zagadnieniach polityki francuskiej tj. sanacyi gospodarczej i bezpieczeństwie na zewnątrz poruszyłem jeno kwestyę bezpieczeństwa granic wschodnich Francyi. W ostatnich tygodniach został jednak zupełnie gdzieindziej zagrożony prestiż Francyi, a tem samem pośrednio też jej bezpieczeństwo. Mam na myśli powstanie Abd- El- Krima i wojnę marokańską. Powiadam „wojna", bo tam w północnej Afryce walczą przeciw sobie dwie regularne, dyscyplinowane i modnie uzbrojone armie, których liczebność wzrasta z dnia na dzień, bądźto przez zmobilizowanie nowych szczepów muzułmańskich przez Abd- El- Krima, bądź przez wysłanie nowych dywizyi francuskich przeciw tym szczepom. Odpowiednio znaczne są też straty w ludziach i materyale; bywają dni, w których komunikaty francuskie wymieniają i oceniają straty Rifenów do kilkuset zabitych i rannych dziennie, dodając że „straty po stronie naszej były znikome"...

Kwestya marokańska odgrywała już nieraz poważną rolę w polityce europejskiej i zdaje się, że i tym razem nie obejdzie się bez poważnych komplikacyi. Francuska opinia publiczna jest wypadkami w Maroku bardzo zaniepokojona, a rząd i komenderujący akcyą generałowie mają nie łatwe stanowisko. Po cofnięciu się Hiszpanów, — którzy na domiar złego zostawili w rękach powstańców bogaty materyał wojenny — muszą się Francuzi bronić teraz na froncie przeszło 300 km. długim, mając do czynienia z wrogiem fanatycznym, zahartowanym, przywykłym do walki w górach i w nizinie. Zamiarem Abd-El- Krima jest stworzenie niezależnej republiki rifeńskiej, która — aby mogła żyć niezależnie — musiałaby się rozciągać bodaj aż po żyzne wybrzeża rzeki Ouerga t. zn. objąć kawałek francuskiego Maroka. Tam bowiem znaleźć by mogli mieszkańcy Rifu to, czego im najbardziej brak tj. chleb i żywność. Nie ulega wątpliwości że bardziej niż wszelakie momenty natury politycznej i ideowej pchnął mieszkańców Rifu do walki przeciw Hiszpanom, a teraz z koleli Francuzom — głód. Była strefa hiszpańska bogata jest w skarby ziemi i posiada wiele kopalń żelaza, brak jej jednak prawie zupełnie gospodarstw i płodów rolnych.

Obecna wojna marokańska — tak jak zresztą każda wojna — ma więc swój podkład ekonomiczny, uzupełniony przez pochodnie towarzyszące mu momenty natury politycznej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że agitacya komunistyczna i „czuwające oko Moskwy" znalazły chętny posłuch u Abd- El- Krima i nie można również przypuścić, że Niemcy się tymi nowymi kłopotami Francyi zbytnio martwią...

W łonie społeczeństwa francuskiego istnieją co do sprawy Maroka trzy odmienne prądy opinii. Grupy prawicowe są oczywiście przeciwko jakimkolwiek ustępstwom i za wymierzeniem Rifenom „surowej i bezwzględnej nauczki", gdyż — jak powiada rojalista Leon Daudet — „atak Abd- El- Krima jest początkiem rewanżu niemieckiego". Grupy lewicowych republikanów i radykalistów zdają sobie natomiast jasno sprawę, że częste, kosztowne ekspedycye marokańskie i połączone z niemi straty w ludziach mogą — w stosunku do zysków jakie daje ta lub inna połać ziemi marokańskiej — stać się nierównomiernie ciężką ofiarą. Mimo to popierają jednak francuską akcyę obronną, bo wiedzą, że chodzi tu nie tyle o kawałekMaroka, ile o uratowanie tego w współczesnej Europie niestety jeszcze ciągle fałszywie pojętego i przez „suwerenne" państwa zazdrośnie strzeżonego — prestiżu. Boją się — a nie można tem obawom odmówić pewnego uzasadnienia — ujemnych skutków wszelakich ustępstw mogących zachwiać mocarstwowe stanowisko Francyi w opinii świata muzułmańskiego. ale też szczególnie w opinii — niektórych państw europejskich.

Wreszcie trzecią grupę opinii są socyaliści i komuniści, którzy w tym wypadku tworzą, przynajmniej zasadniczo, wspólny front. Socyaliści nie godzą się na prowadzenie wojny, choćby nawet dla uratowania prestiżu, żądają od rządu stanowczego i otwartego wyrzeczenia się wszelkich zamiarów zaborczych co do Rifu oraz jak najszybszego, bezwzględnie pokojowego zlikwidowania konfliktu z Abd- El- Krimem. Komuniści idą oczywiście jeszcze dalej i żądają nietylko natychmiastowego zaprzestania akcyi przeciw Abd- El- Krimowi ale — ewakuacyi całego Maroka.

Powyższe swoje żądania mieli socyaliści i komuniści wypowiedzieć w formie interpelacyi na wczorajszem pierwszem po jedno miesięcznej przerwie posiedzeniu Izby. Parlament był naturalnie pełny, ale „gości" czekało wielkie rozczarowanie. bo socjaliści zgodzili się na prośbę p. Painlevego o odroczenie dyskusji do środy.. Komuniści burzliwie protestowali i przerywali p. Painlevemu okrzykami: „Precz z wojną! Natychmiastowa dyskusya!", ale w głosowaniu przeszedł wniosek odroczenia dyskusyi do środy tj. do jutra. Na tem samem posiedzeniu złożył p. Caillaux projekt ustawy żądającej 30 milionów kredytu na pokrycie wydatków spowodowanych akcyą marokańską. P. Painlevemu, jak zwykle nieco roztargnionemu zdarzył, się przykry „lapsus lingaae". Tłumacząc mianowicie, że ze względu na zajęcie p. Brianda prosi o odroczenie dyskusyi do pojutrze, powiedział: „P. premier Briand"... którym to słowom odpowiedziały zaraz wybuchy śmiechu i złośliwe okrzyki: „My już dawno wiemy że nie pan, ale Briand jest premierem..."

Dziś odbywały się u p. Painlevego pertraktacye pomiędzy grupami kartelu lewicowego i jak słychać, znaleziono już na jutro porządek dzienny godzący socyalistów z resztą kartelu i wypowiadający rządowi votum zaufania. Przy tej sposobności zdawał też deputowany Malvy Radzie Ministrów sprawę z wyników swoich pertraktacyi z rządem hiszpańskim. Jak już o tem telegramy doniosły udał się bowiem parę dni temu p, Malvy, (były minister spraw wewnętrznych skazany 5 lat temu wraz z Caillaux za zdradę stanu) do Hiszpanii — gdzie niegdyś spędził kilka lat jako banita i gdzie zaprzyjaźnił się ściśle z obecnym dyktatorem. Primo de Riverą — i pertraktował tam dziś, wykorzystując swoje stosunki osobiste w sprawie współudziału Hiszpanii w akcyi francuskiej.

Że takie pertraktacye radykalisty francuskiego z dyktatorem hiszpańskim nie zachwycają socyalistów, to zupełnie zrozumiałe, ale w polityce takie wypadki nazywają się — pikantnymi szczegółami.

Paryż, 26 maja 1925. **Mict.**

---

# Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuk Pięknych

Jak na wystawę szeroko zakrojoną, jest ona za szczupła, szczególnie, jeśli prawdziwe są krążące słuchy, że tego roku nie obeśle jej „Sztuka". Byłaby to szkoda duża gdybyśmy zrezygnować musieli z wielu prac artystów wytrawnych, którzy obrazy swoje zarezerwowali dla dorocznej wystawy tego poważnego zrzeszenia.

Nie traćmy jednak nadziei i przyglądnijmy się różnorodnemu i ciekawemu materyałowi, dostarczonemu nam przez twórców, począwszy od uznanych znakomitości, aż po tych, którzy to powszechne uznanie — da Bóg —zdobędą.

A że tacy znajdują się wśród młodszych — o tem nie wątpię.

Sąsiadowanie pędów świeżych w górę żywotnie rosnących z siłami świadomemi siebie, pewnemi swych środków — wychodzi [illegible] i ufność pobudza tak wystawiających, [illegible] oglądającego.

I jeszcze jedna stąd korzyść [illegible], niezbity zyska się dowód, że niema sztuki „starej" i „nowej", istnieje natomiast indywidualność, albo — jej niema. W ostanim wypadku zupełnie obojętnem jest, czy ktoś maluje jak za dobrych dawnych czasów monachijskich z przed półwieku, czy wedle wzorów ostatnio powstałych.

Prawdę tę wyświechtaną, odstraszająco banalną powtarzam, bo jest aktualna, choć — szczęściem — odnosi się do znikomo małej ilości eksponatów.

* * *

**Pierwsze**, nie dające się z niczem pod względem poziomu artystycznego porównać są autolitografie **Wyczółkowskiego.** Na portrecie lekarza, najświetniejszym przedstawicielu tych prac każde pociągnięcie ołówkiem litogr. dźwiga na sobie ciężar, który z całości arcydzieło czyni. Kompozycya tak skoncentrowana, jakby wyrosła z jednego pnia.

W sali pierwszej wystawił **Axentowicz**; wdzięk jego postaci kobiecych, ciągle ujmujący mimo tylokrotnego powtórzenia —da się wytłumaczyć tem jedynie, że ich charakter nie tyle zależny jest od tematu (fizyognomii harmonijnego układu ciała etc.) ile raczej od wyrafinowanej, subtelnej tehniki, znającej własności każdej linii i plamy barwnej Dla przykładu: sznur pereł i kwiaty w „Żółtych różach" To samo odnosi się do „Śmigusa" i „Procesyi", której szczegóły takie, jak płonące świece muszą wrazić się w pamięć. Wrażenie zapewne nie mniejsze wywiera wytworny **Karpiński**, majster dużej rangi w tonacyi koloru. Jego wnętrze z kominkiem mimo różnorodności kształtów i barwy znajdujących się w niem przedmiotów, koi wzrok patrzącego; ani jedna plama nie wychyla się tam z ogólnej harmonii.

Dystyngowany, francuską kulturą przepojony jest **T. Waśkowski.** Uderza jednolitością między tematem a sposobem wyrażenia się linią i skąpą bardzo barwą. Zrodziły te obrazy przedewszystkiem smak i inteligencya.

Oryginalny pastelista **Markowicz** dał prace wnikliwie ujęte w charakterze osób i oświetlenia. „Grajek" jest arcydziełkiem, nietylko w rytmicznem odczuciu koloru i światła (czerwień obrusa!) i fizycznego wyrażenia figury, ale i w poetyckiem nastrojowo działającem przeżyciu. **Uziemblo** nadesłał kilka pejzaży. w których śmiało i sprawnie potraktował stosunek natężonego światła do cienia. To samo **Jarocki** w „Hnculkach". U jednego i drugiego działanie obrazów nie przekracza granic silnej wzrokowej podniety, nie przełamują objektywizmu widza. Aktywny zaborczy temperament **Kossaka** zachwiewa się w swej brawurowości gdy malarz przystępuje od koni, traktowanych z rozmachem szerokiego pendzla, do twarzy kobiecej. Gdy o temperamencie mowa, nasuwa się mimowoli **Oleś.** Artysta to zdecydowany i świetny, a jego „Dąb" rozgląda się napróżno po salach za równo śmiałym towarzyszem.

W sali przenaczonej zdaje się głównie dla modernistów zaprezentował się **Cybulski** oryginalnym portretem Żyda pełnym rozmachu w rysunku i kolorze. Niezaprzeczenie malarski i pogodny w kolorycie jest **Jabłoński.** Samodzielnem odczuciem koloru i nie często spotykaną sprawnością w technice akwarelowej budzi zainteresowanie Müller. Mimo wszystkie pozory, jestto dobry i chłodny realista, a dowodem tego interpretacya „Jabłek". Z pejzaży **Soldingera** wyróżnia się świeżością „Park". Dużą kulturę kolorystyczną wykazuje „Skałka". W salce ostatniej umieścił dobrego w kolorze i rysunku Żyda **Lewkowicz.** Artysta ten zachowuje rzadką dziś powagę w stosunku do prawdy realnej obranego przedmiotu. Pomijam w sprawozdaniu kilku cennych artystów, jak **Ruzamskiego, Rubczaka i Filipkiewicza** M. z — tej jedynie przyczyny, że o nich niedawno na tem miejscu mówiliśmy, a rzeczy teraz wystawione wymagałyby powtórzenia się w sądzie.

Z rzeźby czterema tylko egzemplarzami reprezentującej się odznacza się nieposlednim oddaniem wyrazu biust **Raszki**, a odczuciem charakteru [illegible] i wdziękiem zdrowej prostoty—**Juszczyka.** **M. W.**

# Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

# Jak się przedstawia sytuacya gospodarcza w zachodniej Małopolsce?

## Jeśli urodzaj dopisze - niema powodu do obaw.

**Wywiad „Nowego Dziennika" z p. Edmundem Makowskim, dyrektorem oddziału Banku Polskiego w Krakowie.**

Kraków 31 maja.

(sn) **P. Edmund Makowski** dyrektor krakowskiego oddziału Banku Polskiego, udzielił nam uprzejmie kilka interesujących informacyj o aktualnych kwestyach finansowych i gospodarczych.

— Jakie były przyczyny restrykcyj kredytowych, zastosowanych w ostatnich miesiącach? —

— Zmniejszenie się zapasu dewiz zmusiło nas do ograniczeń kredytów, gdyż władze Banku uważają za najważniejsze zadanie utrzymanie kursu złotego. Odpływ walut wywołany z jednej strony znacznym importem artykułów zbytkownych jak również mąki i zboża siewnego a z drugiej strony osłabieniem eksportu, mógłby bowiem sprawić obniżenie się pokrycia obiegu banknotów, co znów mogłoby zachwiać kursem złotego. —

— Czy zamierzone są dalsze restrykcye kredytów?

— Nie sądzę, by one były jeszcze potrzebne. Bardzo pomyślnie zapowiadające się urodzaje tegoroczne rokują jak najlepsze nadzieje na wzrost eksportu naszego i co za tem idzie — przypływ dewiz do Banku. Także ostatnia podwyżka ceł na szereg towarów zagranicznych przyczynić się powinna do poprawy naszego bilansu.

— Czy kontyngent kredytowy dla krakowskiego oddziału Banku Polskiego jest dostateczny? —

— Nie można się bynajmniej skarżyć na upośledzenie nas pod tym względem. Mimo że kierownicze stanowiska w centrali Banku zajmują osoby z poza Małopolski, posiadają one jednak zrozumienie dla potrzeb życia gospodarczego w naszej dzielnicy, które tak bujnie w ostatnich latach się rozwinęło.

— Czy dłużnicy Banku wywiązują się ze swych zobowiązań? —

— Pod tym względem stan u nas jest zadowalający. Protestów wekslowych jest stosunkowo niewiele, co zawdzięczać należy wysokiej solidności naszych kupców i przemysłowców. Niewiele też jest u nas upadłości a proces oczyszczania się życia gospodarczego z wybujałości inflacyjnych dokonywa się u nas nie drogą bankructw lecz poprostu w ten sposób że element ten sam usuwa się obecnie z widowni, straciwszy swe znaczenie równie rychło w ostatnim roku jak rychło je w okresie inflacyi zdobył.

— Jak się przedstawia sytuacya gospodarcza w Małopolsce zachodniej?

— Niezbyt różowo oczywiście z powodu braku zbytu, pomimo to jednak niewiele tylko przedsiębiorstw przemysłowych zastanowiło prace zupełnie. Ostatnio ruszył silniej przemysł budowlany dzięki uzyskaniu kredytów rządowych jednak i w tej gałęzi decydującym będzie zbyt. Niestety ruch budowlany nie przybierze jeszcze w tym roku takich rozmiarów, jakby to było potrzebne i jak się spodziewano. Bardzo dobre widoki ma przemysł cukrowniczy, dzięki urodzajowi buraków cukrowych. Skorzysta na tem i bilans handlowy, bo eksport cukru będzie zapewne większy.

— A jak się przedstawiają widoki na przyszłość?

— Jeśli urodzaj dopisze, to można się spodziewać znacznej poprawy na każdem polu. Nietylko wzrośnie eksport zbóż ale i zdolność nabywcza ludności wiejskiej ogromnie się zwiększy. Ten moment jest zaś decydujący dla zbytu naszego przemysłu. Ubóstwo wsi skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju odbiło się bowiem bardzo dotkliwie na wielu gałęziach przemysłu krajowego tak np. na przemyśle włókienniczym i skórniczym. Gdy wieś będzie miała pieniądze, to jest rzeczą naturalną w kraju, liczącym 75% ludności rolniczej, że dodatnie skutki tego odczuje całe życie gospodarcze. —

— Więc niema powodu do pesymizmu? —

— Zgoła nie! Kryzys musiał nastąpić, bo stabilizacya waluty musiała go u nas wywołać, tak jak się to stało w Austryi, Czechosłowacyi itd. Niestety nieurodzaj zeszłoroczny nadspodziewanie zaostrzył ten kryzys, który w przeciwnym razie organizm nasz łatwiej by przetrzymał. Można więc śmiało oczekiwać, że wskutek pomyślnych zbiorów sytuacya ulegnie radykalnej zmianie na lepsze. Do niepokoju nie ma zatem żadnego powodu.

Podziękowawszy za wywiad szanownemu rozmówcy, ustąpiliśmy miejsca oczekującym już interesantom.

## Wolny wywóz zboża z Polski od 1 sierpnia br.

Na odbytem we wtorek posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów postanowiono znieść od dnia 1 sierpnia cło wywozowe od żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i mąki. Stanowisko komitetu ekonomicznego w tych sprawach jest wynikiem przewidywania pomyślnych zbiorów w r. b. oraz potrzebą zapewnienia rolnictwu warunków osiągnięcia tych korzyści, które w r. ub. przypadły pośrednictwu handlowemu.

Wobec zrównania się wewnętrznych cen zboża w Polsce z cenami zagranicznemi i wobec tego, że wszędzie na świecie przewidywane są pomyślne w r. b. zbiory, obawa ogołocenia rynku krajowego nie istnieje.

Następnie ze względu na potrzebę zrównoważenia bilansu handlowego komitet ekon. wypowiedział się za zwolnieniem od podatku obrotowego tranzakcyi eksportowych, dotyczących całego szeregu produktów eksportowych jakoto: słodu, cykoryi, soli, makuchów odolejonych, żelatyny, kleju, wosku ziemnego, skórzanych wyrobów technicznych, fornierów, klepek, dykt i mebli giętych, nasion buraków cukrowych, traw, warzyw i zbóż, wyrobów koszykarskich, glin, dolomitu, klinkieru cementowego, wapna hydraulicznego, gipsu i alabastru, emalii i glazury, siatek żarowych, wyrobów fajansowych, dziegciu i smoły, przetworów ze smoły i węgla kamiennego, spirytusu drzewnego, benzoli i preparatów pochodnych, zapałek, barwników, blachy żelaznej, ołowiu, cynku, naczyń z miedzi, niklu i aluminium, wyrobów z surówki, odlewów stalowych, wyrobów z żelaza i stali, narzędzi stalowych, maszyn i aparatów, rur, osi wozowych, tektury, przędzy, wełny sztucznej, dermatoidu, aksamitu i pluszu, wyrobów z juty, konopi, lnu i pakuł, linoleum, ceraty, wojłoku i filców, tkanin, wyrobów dzianych i szmuklerskich, odzieży damskiej i dziecinnej i konfekcyi ze sztucznego jedwabiu, wyrobów celuloidowych, prochu i materyałów wybuchowych oraz zapalników górniczych.

Wreszcie komitet ekonomiczny rozpatrzył sprawozdanie biura badania cen w sprawie letnisk i zdrojowisk i postanowił wystąpić do ministerstwa kolei o niepodrażanie taryfy kolejowej w okresie wyjazdów do zdrojowisk krajowych.

## Prasa o problemach gospodarczych.

**Ożywienie eksportu a podatek obrotowy. — obrady nad nowelą przewlekają się. — Premier o paszportach. Tymczasowa Rada Gospodarcza.**

Bierność naszego bilansu handlowego budzi coraz większe obawy co do dalszego rozwoju naszych stosunków gospodarczych. Rząd sam nawet uznaje, że konieczne są pewne ulgi podatkowe, byleby ożywić eksport. Zarządzenia jego są jednak bardzo połowiczne. Pisze o nich „Kurjer Polski" co następuje:

„Enuncyacye rządu na konferencyi eksportowej w dn. 4 bm. pozwalały mniemać, że rząd w zupełności zdaje sobie sprawę z ważności tego problemu, ogólnie też wyrażano nadzieję, że obecnie sfery rządowe pójdą pod każdym względem na rękę eksporterom. Jednym z najważniejszych postulatów sfer handlowo przemysłowych było zwolnienie od podatku obrotowego tranzakcyi eksportowych. Komisya sejmowa obradująca nad projektem noweli do ustawy o podatku przemysłowym stanęła bardzo słusznie na stanowisku, że transakcye dotyczące wyrobów i półproduktów przemysłowych powinne być ustawowo zwolnione od podatku obrotowego. Z oświadczenia rządowego wynikało, że rząd wniosek komisyi sejmowej zaakceptował.

Niestety ostatnio ogłoszony okólnik ministerstwa skarbu dotyczący zwolnień od podatku obrotowego zawiódł zupełnie nadzieje sfer gospodarczych. Zwłaszcza dla przemysłu włókienniczego przedstawia się on bardzo niekorzystnie. Widocznie sfery rządowe nie zdają sobie sprawy że nawet 1 proc. odgrywa przy tak wybitnej konkurencyi zagranicznej, na jaką napotyka nasz eksport bardzo poważną rolę, a czasem decyduje o dojściu transakcyi do skutku.

Można się było zgodzić na politykę fiskalną rządową w okresie stabilizowania waluty, dziś jednak główne niebezpieczeństwo dla naszej waluty znajduje swe źródło w pasywnym bilansie handlowym, a ostatnie rozporządzenie może tylko niekorzystnie oddziałać na dalsze jego kształtowanie się. Pan minister przemysłu i handlu, który właśnie objął urzędowanie na swym nowym posterunku znając główne przyczyny choroby naszego życia gospodarczego, winien wpłynąć na to, by ostatni okólnik poddany został rewizyi, odpowiadającej wymogom sfer eksportowych.

Byłoby bardzo pożądanem, by obrady nad nowelą do podatku przemysłowego, przyjęły szybsze tempo, gdyż zdaniem naszem ten problem wymaga jak najszybszego załatwienia. Jeśli sfery przemysłowe domagają się tak energicznie reformy tego podatku to nie dla tego że go sobie specyalnie upatrzyły dla zwalczania go, ale dlatego, że zdają sobie sprawę, że jest on w obecnej formie jednym z hamulców i przeszkód sanacyi gospodarczej".

O fatalnym bilansie handlowym i swych próbach ratowania go zapomocą ograniczeń paszportowych rozmawiał z redaktorem „Kurjera Polskiego" p. premier Grabski. Ciekawszy urywek z tej rozmowy przytaczamy:

„Zapomnijmy o zagranicy. Pomyślmy o kraju. I tu z powodzeniem możemy się kurować w większości wypadków. W kraju również możemy znaleźć potrzebne materyały i przedmioty, które często zbytecznie sprowadzamy z zagranicy.

— Zagraniczne są tanie.

— A my sprowadzamy luksusowe. I to nietylko materyały — wina, jedwabie.

— Umowy handlowe pozwalają na to, ułatwiają.

— Nic one same nie sprowadzają — przerywa premier — sprowadza je publiczność.

— Sprowadzamy też mąkę.

— Ale nie będziemy jej sprowadzać po dobrych żniwach, po roku urodzaju.

Rozmowa dobiega końca.

— W okresie nieurodzaju — mówi premier — w okresie bezrobocia niewyjeżdżanie zagranicę mimo wszystko nie jest krzywdą dla obywateli przez odcinanie ich od świata, jest tylko drobnem może uprzykrzeniem. Wyjazd zaś obywatela zagranicę i czynienie zakupów poza krajem jest poprostu absurd

...państwowym. Przeczekajmy żniwa pracujmy i oszczędzajmy".

Ciekawe to jednak, że o ile chodzi o przywóz jedwabiów i win francuskich odwołuje się p. Grabski tylko do patryotyzmu obywateli a nie używa żadnego środka przymusowego, by przywóz ten utrudnić, natomiast wyjazdom zagranicę przeszkadza wszelkimi możliwemi środkami administracyjnemi.

Zamiary rządu w sprawie Tymczasowej Naczelnej Rady gospodarczej omawia „Robotnik":

„Zasadniczą, naczelną cechą każdego samorządu jest określony zakres własnego działania, w granicach którego samorządzący się mają prawo decydować. Taki własny zakres działnia, choć szczupły, mają izby rolnicze przemysłowo-handlowe, takiego zakresu działania z prawem decyzyi T. N. R. G. mieć nie będzie. Będzie ona mogła jedynie: badać, stawiać wnioski, opiniować. Drugą kardynalną cechą samorządu jest posiadanie własnych środków. Wymienione, istniejące samorządy poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, środki takie posiadają. T. N. R. G., jak to zakomunikował p. premier na konferencyi w Min. Skarbu, będzie na utrzymaniu Rządu. Utworzenie T. N. R. G. nie jest więc realizacyą art. 68 Konstytucyi. co musi odbić się na wewnętrznej wartości tworzonej instytucyi, odbierając jej właśnie charakter scalenia, mającego powstać życia samorządowo-gospodarczego.

Wszędzie, gdzie Państwu grozi niebezpieczeństwo, mądry Rząd apeluje do społeczeństwa, ale wszędzie tam, gdzie czyni się to z głębokiego przekonania i szczerze, owemu apelowi towarzyszyć muszą fakty, świadczące o tem, że Rząd zamierza kroczyć po drodze uwzględniającej opinię większości. Trudno jest apelować do mas o poparcie, a jednocześnie wkraczać na drogę polityki gospodarczej, przeciwnej interesom tych mas (zamierzona rewizya taryfy celnej w duchu dezyderatów przemysłowców i obszarników, zapowiedziane zwiększenie taryfy pasażerskiej. natomiast ulgi podatkowe czynione bogaczom i td.)"

## Otwarcie komunikacyi kolejowej z Rosyą

Lwów, 27 maja.

Dnia 22 maja weszła w życie konwencya zawarta między Polską a Związkiem socyalistycznych republik rad o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacyi kolejowej.

Ruch kolejowy będzie się odbywał przez następujące stacye kolejowe: I. polską Zahacie i sowiecką Farinowo; II. polską Stołpce i sowiecką Niegoełoje; III. polską Mikaszewicze i sowiecką Żitkowiczi; IV. polską Zdołbunowo i sowiecką Szepetówka; V. polską Podwołoczyska i sowiecką Wołoczyska. Do bezpośredniej komunikacyi włączono stacye polskie: Białystok. Gdańsk Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawę i Wilno, oraz sowieckie Charków, Kijów, Petersburg, Miński Moskwę, Odessę i Tyflis.

Rewizyi celnej i paszportowej dokonywać będą właściwe urzędy każdej strony na jej własnem terytoryum.

Co do przewozu bagażu ręcznego obowiązują strony zwykłe przepisy. Z bagażu wszelkiego rodzaju wyłącza się jednak: przedmioty przeznaczone do handlu, broń i wszelkie materyały wybuchowe oraz łatwopalne, a także złoto i srebro w sztabach, platynę papiery wartościowe i monety, pieniądze, dokumenty, kamienie drogocenne, perły prawdziwe, a także wyroby ze złota, srebra i platyny, wykonane tylko z tych kruszców lub w połączeniu z kamieniami drogocennemi i perłami.

Wszelki bagaż przewozi się tylko na podstawie biletów jazdy.

Przewóz towarów będzie się odbywał na ogólnych zasadach przepisów międzynarodowej konwencyi berneńskiej, jednakże z następującemi odchyleniami: Wyłącza się od przewozu w komunikacyi bezpośredniej za międzynarodowym listem przewozowym przedmioty następujące: a) złoto i srebro w sztabach, proszku i wyrobach, platynę, pieniądze papierowe i metalowe, monety wartościowe i papiery wartościowe, dokumenty, drogie kamienie perły prawdziwe, bżuterye, cenne koronki cenne hafty i inne kosztowności, następnie dzieła sztuki. jak obrazy, rzeźby, bronzy i antyki.

W formalnościach nadawczych i przewozowych obowiązują następujące zmiany:

Przewóz przesyłek uskutecznia się na zasadzie bezpośredniego międzynarodowego listu przewozowego, drukowanego w języku polskim i rosyjskim. Powołanie się w liście przewozowym na konwencyę międzynarodową i td. winno być zastąpione powołaniem się na konwencyę o bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Polską a Związkiem socyalistycznych republik rad. Do czasu wydrukowania takich listów przewozowych mogą być używane druki międzynarodowych listów przewozowych ogólnego wzoru, z odręczną zmianą w myśl powyższego. Tłumaczenie tekstu wpisanego przez nadawcę do listu przewozowego będzie dokonywane: przez kolej zdającą polską — na język rosyjski, a przez kolej zdającą Związku socyalistycznych republik rad — na język polski.

Nadawcę prócz wyżej wzmiankowanych formalności obowiązuje w razie potrzeby, dołączenie zezwoleń na przywóz, wywóz, tranzyt i td.

Pełny tekst konwencyi wydrukował „Dziennik Ustaw" Rzeczypospolitej polskiej Nr. 50.



**DWUZŁOTOWE BILETY ZDAWKOWE.** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go kwietnia 1924 r. o zmianie ustroju pieniężnego upoważniało Ministra Skarbu do wypuszczenia biletów zdawkowych w odcinkach nie wyżej 2-ch złotych. W Rozporządzeniu tem zaznaczono, że jako bilety zdawkowe mogą być użyte tymczasowo banknoty z napisem „Bank Polski".

Na podstawie rozporządzenia tego wypuszczone zostały bilety zdawkowe 1 i 2-złotowe z napisem „Bank Polski", które zostały w swoim czasie wydrukowane we francuskich zakładach graficznych. Bilety te Ministerstwo Skarbu traktowało jako tymczasowe z uwagi przedewszystkiem na nieodpowiednie napisy, pozatem Ministerstwo Skarbu otrzymało zapas tych banknotów w ograniczonej ilości, tak że powstają trudności przy zastępowaniu banknotów zniszczonych nowemi.

Z tych względów ministerstwo Skarbu uznało obecnie za konieczne zastąpienie powyższych banknotów przez wypuszczenie nowych biletów zdawkowych. Obecnie puszczone zostaną w obieg w najbliższych dniach bilety zdawkowe wartości 2-złotowej, wydane przez Ministerstwo Skarbu z datą 1 maja 1925 roku z podpisami Ministra Skarbu p. Wł. Grabskiego i dyr. Departamentu Obrotu Pieniężnego Min. Skarbu p. Wł. Kubali.

# Co władze powinne zrobić z takim posterunkowym?

### Fakt godny napiętnowania. — „Żyd musi zdechnąć".

**Interpelacya posła F. Stempla i tow. z Koła żydowskiego do Pana Min. Spraw Wewn. w sprawie sekatur i brutalnego traktowania kupców żydowskich, obywateli polskich na obszarze Górnego Śląska przez niektóre tamtejsze władze policyjne. —**

Na terenie byłego zaboru pruskiego zdarzają się często wykroczenia antyżydowskie, które już niejednokrotnie zmuszały posłów żydowskich do interpelowania Władz centralnych w kierunku faktycznej, a zgodnej z obowiązującą konstytucyą ochrony wolności osobistej Żydów tamże zamieszkujących, lub też chwilowo w tym obszarze Rz. P. przebywających.

Kupiec S. R., zamieszkały w Krakowie przy ul. Agnieszki l. 3. i tamże prowadzący swoje przedsiębiorstwo handlowe przyjechał dnia 5. marca 1925 r. z Krakowa do Katowic a z Katowic pojechał tramwajem elektrycznym do Rozdzienia, dla odwiedzenia tamtejszego swego odbiorcę Wieczorka, z którym pozostaje w stałych stosunkach handlowych. Przy wysiadaniu z tramwaju w Rożdzieniu, obok sklepu Wieczorka przystąpił do niego starszy posterunkowy policyi Plewka (Nr służbowy 1330) i zażądał od niego okazania dowodów osobistych oraz podania celu przybycia do Rożdzienia. R. okazał posterunkowemu Plewce swój paszport i wyjaśnił, też cel przybycia, przyczem wskazał na kupca Wieczorka, u którego może stwierdzić prawdziwość swoich podań. Posterunkowy Plewka zasięgnął w tym kierunku informacyi w sklepie Wieczorka

**gdzie mu też potwierdzono, że R. znają i że pozostają z nim w stałych stosunkach handlowych.**

Plewka zażądał jednak teraz okazania patentu. R. wyjaśnił posterunkowemu, że patentu przy sobie nie ma i mieć nie może, gdyż tenże umieszczony jest w jego lokalu handlowym w Krakowie, powołując się przytem na informacye udzielone mu w Izbie Handlowej w Krakowie, iż patent powinien być wywieszony na miejscu widocznem w lokalu handlowym. Na to wyjaśnienie Plewka oświadczył R., że jest aresztowany, a na próby perswazyi ze strony R., że jest zupełnie niewinny i że jest poważnym kupcem, opłacającym patent 2-giej kategoryi, właścicielem realności w Krakowie i że nie pojmuje, dlaczego następuje jego doraźne aresztowanie, — Plewka wyciągnął kajdanki i zagroził mu skuciem, przyczem oświadczył po niemiecku:

**„es wird ihnen nichts helfen, wenn ich einmal hier einen Juden erwische, dann muss ich ihn ins Kriminał bringen".**

Plewka odprowadził R. do Urzędu policyjnego w Sopienicach, gdzie wygotowano doniesienie karne na R. z poleceniem odstawienia R. do sądu w Mysłowicach. W drodze ze Szopienic do Mysłowic prosił R. eskortującego go Plewkę, aby pozwolił mu razem z nim wstąpić do jakiegoś przydrożnego sklepu, celem kupienia sobie jakiejś żywności, tłumacząc Plewce, iż jest człowiekiem sercowo chorym i że w tym dniu jeszcze nic nie jadł, przez co czuje się bardzo osłabionym. Na tę prośbę Plewka ponownie zagroził R. skuciem i oświadczył: „jesteś Żydzie aresztowany, chodź tutaj do środka gościńca, nie wolno ci chodzić chodnikiem

**Żyd musi zdechnąć".**

O godzinie 4-tej popołudniu Plewka przybył z R. do Sądu w Mysłowicach i doprowadził go do sekretarza sądowego (sala Nr 16), któremu też Plewka przedłożył akta. R. próbował sekretarzowi sądowemu wytłómaczyć swą niewinność, lecz bezskutecznie, gdyż sekretarz sądowy polecił odprowadzić R. do więzień sądowych. W kancelaryi więziennej dostał R. z głodu, zmartwienia i znużenia silnego ataku sercowego, zemdlał i upadł na ziemię, czemu Plewka zupełnie biernie się przypatrywał. Gdy R. ocknął się i trochę przyszedł do siebie prosił, aby mu podano wody, Plewka jednak nie pozwolił, aby mu przyniesiono wodę, dodając „nie trzeba mu wody, niech zdechnie, będzie jeden Żyd mniej na świecie". R. został wpakowany do celi więziennej Nr 30, która jest ciasnym lochem piwnicznym, a która nowet dozorcy więziennemu wydawała się zbyt nieodpowiednią dla R. w stosunku do jego przewinienia. Plewka jednak obstawał przytem, by koniecznie R. umieścić w celi Nr 30, powołując się na wyraźne w tym kierunku polecenie sekretarza sądowego. R. pozostał w tej celi do następnego dnia

**bez żadnego pożywienia.**

Nazajutrz rano został R. doprowadzony przed sędziego, który go

**natychmiast uwolnił.**

Po powrocie do domu do Krakowa, R. ciężko się rozchorował z tych wszystkich przeżyć przez kilka tygodni nie mógł łóżka opuścić.

# Dział szachowy „Nowego Dziennika“

## pod redakcyą M. Chwojnika.

**ZADANIE Nr. 30.**

**Ułożył J. Rietveld.**

1-sza nagroda w konkursie „Tijdschrift Ned Ind. Schaakbond.

Białe: Kh6, Da5, Wb6, Wh4, Sa6, Sc4, Pg2 (7 fig.).

Czarne: Kf5, Wb5, Sa7, Sa2, Pd7, f7, h7, (7 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

---

**ZADANIE Nr 31.**

**Ułożył W. Kalin.**

Białe: Kh6, Df8, Wb4, Wf4, Le7, La2, Sb3, Sd1, Pb6, d4 (10 fig.).

Czarne: Kd5, Da1, We2, Wg1, Lg6, Sf1, h3, Pc3, d7 (9 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

---

**KOŃCÓWKA Nr. 15.**

**ułożył H. Rinek.**

Białe: Kc1, Lf8, Sh1, (3 fig.).
Czarne: Kb6, We3, Lc4, (3 fig.).

Białe zaczynają i remizują.

Poniżej podajemy jedną z najładniejszych partyi A. Aljechina, zwycięscy turnieju w Baden—Baden.

**PARTYA Nr. 19.**

**grana w turnieju w Karlsbadzie 1923 r.**

| | Grünfeld | Aljechin. |
|---|---|---|
| 1. | d2—d4 | d7—d5 |
| 2. | Sg1—f3 | Sg8—f6 |
| 3. | c2—c4 | e7—e6 |
| 4. | Sb1—c3 | Sb8—d7 |
| 5. | Lc1—g5 | Lf8—e7 |
| 6. | e2—e3 | 0—0 |
| 7. | Wa1—c1 | c7—c6 |
| 8. | Dd1—c2 | a7—a6 |
| 9. | a2—a3 | h7—h6 |
| 10. | Lg5—h4 | Wf8—e8 |
| 11. | Lf1—d3 | d5×c4 |
| 12. | Ld3×c4 | b7—b5 |
| 13. | Lc4—a2 | c6—c5 |
| 14. | Wc1—d1 | c5—d4 |
| 15. | Sf3×d4 | Dd8—b6! |
| 16. | La2—b1 | Lc8—b7 (1) |
| 17. | 0—0 | Wa8—c8 |
| 18. | Dc2—d2 (2) | Sd7—e5 |
| 19. | Lh4×f6 | Le7×f6 |
| 20. | Dd2—c2 | g7—g6 |
| 21. | Dc2—e2 | Se5—c4! |
| 22. | Lb1—e4 | Lf6—g7 (3) |
| 23. | Le4×b7 | Db6×b7 |
| 24. | Wd1—c1 | e6—e5! |
| 25. | Sd4—b3 | e5—e4 |
| 26. | Sb3—d4 | We8—d8 |
| 27. | Wf1—d1 | Sc4—e5! |
| 28. | Sc3—a2 | Se5—d3 |
| 29. | Wc1×c8 | Db7×c8 |
| 30. | f2—f3 | Wd8×d4!! |
| 31. | f3×e4 (4) | Sd3—f4! |
| 32. | e3×f4 | Dc8—c4! |
| 33. | De2×c4 (5) | Wd4×d1+ |
| 34. | Dc4—f1 | Lg7—d4+ |

i mat w następnem posunięciu.

**UWAGI.**

(1) Czarne nie bronią punktu h7, lecz przygotowują kontratak. Na 17. Sd4×b5 nastąpiłoby 17... Db6—c6 z lepszą partyą dla czarnych. Po ofierze 18. Wd1×d7. Dc6×d7 19. Lh4×f6 Le7×f6 20. Dc2—h7+ czarny król ucieka na bezpieczne pole e7.

2) I teraz po 18 sd4×b5 nastąpiłoby 18 Db6—c6 z groźbą mata na g2.

(3) Wygrywa tempo.

(4) Na 31 e3×d4 następuje 31... Lg7×d4+ 32. Kg1—f1, Sd3—f4! 33. De2—d2!, Dc8—c4+ 34 Kf1—e1, e4—e3 i czarne wygrywają.

(5) Inaczej białe tracą figurę.

**KRONIKA SZACHOWA.**

MARIENBAD. A. Aljechin i E. Bogołubów odmówili w ostatniej chwili udziału w turnieju. Grają zatem następujący gracze: Rubinstein, Przepiórka (Polska), Haida, Opoceński (Czechosłowacya). Sämisch, Spielmann (Niemcy), Grünfeld, Reti, Dr Tartakower (Austrya), Torre, Marshall (Ameryka), Yates, Thomas (Anglia), Janowski (Francya). Michell (Szwajcarya), Niemcowicz (Dania).

**Stan turnieju po szóstej** rundzie: Dr Tartakower 4½ p., Rubinstein 4 (2), Marschall 4 p. (1), Grünfeld, Reti po 3½ p. (1), Niemcowicz, Yates po 3½ p., Torre 2 p. (3 p.), Spielmann, Przpiórka po 2 p. (1), Thomas 1½ p. (2), Janowski 1½ (1), Haida 1½ p., Opoceński ½ p., Michell Op. (1),

Liczby w nawiasach wskazują ilość nieukończonych partyi.

**ODPOWIEDZI REDAKCYI.**

M. G. (Kraków) Radziłbym Panu przerobić jakiś zbiór zadań szachowych np. Blumenthala. Zadania są słabe. M. A. i M. S. (Kraków). Zadanie jest słabe i nieoryginalne.

S. W. (Tarnów) W zadaniu Nr 26 biały koń stoi na e4. Sprostowanie było w tym samym numerze. Po 1. Df1—c1 Wf8—f7 następuje 2e6×f7+ i mat.

**Reszta korespondencyi będzie załatwiona w następnym dziale szachowym.**

**Rozwiązanie zadania Nr. 28.**

1. Wg1—h1.

**Rozwiązanie zadania Nr 29.**

1. De1—a1.

**Rozwiązanie końcówki Nr. 14.**

1. Le1—h4! We3—e2+!
2. Kh2—h3 We2×d2!
3. Lh4—g5+ Kh6×g5 Pat.

---

TRAFNE ROZWIĄZANIE NADESŁALI: Zadań Nr. 28, Nr. 29 i końcówki Nr. 14: Lucya R., Händel, M. Margulies. (Kraków). Zadań Nr. 28 i Nr. 29: S. J. Feil, R. Wolf, L. Wolf, S. Sternberg, B. Grünwald, M. Graf, M. Auerbach, M. Schimmel, F. Hirschberg, F. Katzenberg, J. D. Hirschberg, J. Perlmann, M. Lemberger, A. Schlein, M. Rosenzweig, M. Klingberg, J. Stempel, H. Marguliesowa, Gottesfeld, Schenker, Zweigenbaum, (Kraków). M. Birnfeld (Głogów), S. Wasserlauf (Tarnów).

**Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“**

# KRONIKA.

Kraków, 31 maja

## KONFERENCYA „HITACHDUTU" DLA ZACH. MAŁOPOLSKI.

Dziś w niedzielę, 31 maja i jutro 1 czerwca obradować będzie w Krakowie konferencya syońskiej partyi pracy „Hitachdut" z zach. Małopolski i Śląska. Porządek dzienny konferencyi jest następujący:

1. Zagajenie, dr O. Menasche.
2. Wybór prezydyum zjazdu i komisyi.
3. Sprawozdanie, P. Nessel.
4. Ruch Hitachdutu w Polsce, M. Taca.
5. Sytuacya w pracującej Palestynie, dr W. Berkelhammer.
6. Sytuacya polityczna w kraju, poseł A. Lewinson.
7. Hachszara, Alija, J. Manoach z Daganii.
8. Po zjeździe Hitachdutu w Palestynie, poseł A. Lewinson.
9. Nasza platforma na 14 Kongresie, dr O. Menasche.
10. Nasz stosunek do Organizacyi Syońskiej w zach. Małopolsce L. Menasche.
11. Nasza praca kulturalna i wychowawcza, O. Spiro.
12. Bank Hapoalim i P. A. F., dr S. Seiden.
13. Statut organizacyjny, dr Merz.
14. Budżet organizacyjny, O. Wasserreich.
15. Dyskusya.
16. Wybór Komitetu Rejonowego.
17. Ewentualia.

## BUDUJCIE ŻYD. DOM AKADEMICKI!

Stowarzyszenie żyd. słuchaczy U. J. „Ognisko" podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie przeprowadzać będzie nadal przy pomocy legitymującego się upoważnieniem inkasenta jednanie Członków Założycieli wśród społeczeństwa żydowskiego.

Szybkie ukończenie budowy Domu akademickiego tania kuchnia akademicka, poparcie w dźwiganiu olbrzymich opłat uniwersyteckich — oto najpilniejsze potrzeby młodzieży akademickiej.

Spodziewamy się przeto, że społeczeństwo żydowskie, jak dotąd, tak i nadal poprze wydatnie nasze starania, a przystępując do Stowarzyszenia w charakterze Członków-Założycieli (wkładka mies. 2'50) zaskarbi sobie niezgłębioną wdzięczność młodzieży akademickiej, tej, która stanowi nadzieję i przyszłość społeczeństwa żydowskiego.

—o-o—

— **WIELKI MEETING LUDOWY.** W poniedziałek, dnia 1 czerwca br. o godz. 3 popołudniu odbędzie się na podwórzu domu pp. Süsserów, przy ul. Krakowskiej l. 13 Wielki Meeting ludowy, na którym przemawiać będą na temat: „O pracującą Palestynę" pp. poseł na Sejm A. Lewinsohn, J. Manoach z Daganii, Dr W. Berkelhammer i Dr O. Menasche.

— **BIURO PALESTYNSKIE W KRAKOWIE** komunikuje: Wobec zbliżającego się terminu kontroli konsularnej angielskiej w Krakowie, uprasza się o natychmiastowe nadesłanie paszportów (na adres: Biuro Palestyńskie, Kraków, Stradom 15) zakwalifikowanych chaluców, kapitalistów oraz turystów. O dokładnym terminie kontroli zawiadomi Biuro poszczególnych petentów. Bez listownego zawiadomienia Biura Palestyńskiego w Krakowie, nie można będzie stawać do kontroli konsularnej.

— **BIURO PALESTYNSKIE** podaje do wiadomości, że wizy turystyczne na Pesach wydane są już nie ważne. Wobec tego ostrzega się turystów, którzy otrzymali wiza jako turyści na Pesach, ażeby nie wyjeżdżali na podstawie tych wiz, gdyż nie będą mogli wylądować w Palestynie.

— **WYSTAWA ZABYTKÓW W WIEŻY RATUSZOWEJ** została otwarta ponownie przez zarząd Muzeum Narodowego. Zwłoka w otwarciu nastąpiła wskutek konieczności zupełnego zabezpieczenia dostępu do Wieży Ratuszowej co uskuteczniono przez zbudowanie obszernego daszku drewnianego, biegnącego wzdłuż wieży.

Zwiedzać wystawę można między godziną 10-tą a 2-gą za opłatą 50 groszy. Wycieczki szkolne płacą tylko 20 groszy. Katalogi na miejscu.

— **SPRAWA WYBORU KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA** znalazła się na porządku dziennych ostatniego posiedzenia komisyi prawno-skarbowej Rady przybocznej komisarza rządu na m. Kraków. Sprawę tę przekazano do załatwienia komisyi-matce.

— **SPRAWA BUDOWY NOWYCH LINII TRAMWAJOWYCH.** Jak słychać, prace około przedłużenia linii tramwajowych Nr 6 od ul. Legionów na Podgórzu aż do zakładu Matecznego za ul. Kalwaryjską, rozpoczną się z końcem czerwca br. Wszystkie roboty przygotowawcze, tj. podkład drogowy i wybrukowanie ulicy, będą prowadzone w przedsiębiorstwie i na koszt tramwaju. Prace potrwają około 6 tygodni. Szyny i przewody druciane nadeszły już do Krakowa.

Przebudowa linii Nr. 2 musi uledz zwłoce, gdyż magistrat nie rozporządza funduszami na uporządkowanie trasy na Nowej Wsi. Również i na tę linię nadszedł już materyał do Krakowa.

— **ZJAZD EMERYTÓW PANSTWOWYCH** zwołany przez polski Związek emerytów, wdów i sierót kolejowych w Krakowie odbył się wczoraj przedpołudniem w sali Rady miejskiej. Celem zjazdu było omówienie bolesnej doli wszystkich emerytów państwowych. Na zjazd przybyli delegaci związków emerytalnych Stanisławowa, Lwowa, Tarnopola, Bochni, Nowego Sącza, Jasła, Bydgoszczy i Torunia Przewodniczył radca Potuczek, który powitał zjazd podnosząc konieczność wspólnej akcyi wszystkich związków emerytalnych. — Sprawy ogólne emerytalne omówił b. st. radca kolejowy Dr Maryan Starzewski. Szczegółowe sprawy emerytalne referował b. radca inż. Herstall, poczem nastąpiła ożywiona dyskusya. M. in. zabrał głos dr Krajewski, przewodniczący zrzeszenia związków pracowników państwowych, który z naciskiem podkreślił, że czynni pracownicy państwowi solidaryzują sę w całej pełni ze sprawami emerytów pod hasłem: „Wasza dzisiejsza dola, to nasza dola w przyszłości"

Zjazd uchwalił między innemi następujące rezolucye: Zjazd domaga się jednolitego traktowania emerytów jako też ich rodzin co do poborów emer., jakoteż podwyższania płac emerytalnych na wypadek podwyższenia poborów czynnych pracowników państw. — Zjazd domaga się zwolnienia emerytów od 3 proc. opłaty na rzecz skarbu państwa za pobraną emeryturę, dalej przyznania wszystkim emerytom i ich rodzinom ulg w zakresie pomocy lekarskiej, oznaczenia minimum kwoty uposażena emer. oraz pensyi wdowiej i sierocej, jak najrychlejszego zlikwidowania i wypłacenia różnicy powstałej na niekorzyść emerytów przez fałszywe przewalutowanie przynależnych a tylko zaliczkowo wypłaconych należytości emer., w czasie dewaluacyi waluty. — Nadto żądają emeryci kolejowi przywrócenia ulg taryfowych dla siebie i swych rodzin.

— **WYPŁATA POBORÓW URZĘDNICZYCH BILONEM.** W urzędach państwowych w Krakowie wypłacono wczoraj pensye bilonem, przeważnie 50- i 20-groszowym, oraz srebrnemi 2 i 1-złotówkami. Urzędnicy w woreczkach odnosili pieniądze do domów.

— **DOROCZNE ZGROMADZENIE TOW. WZAJ. UBEZPIECZEN.** Wczoraj w sali krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń odbyło się doroczne ogólne zgromadzenie delegatów. W zebraniu wzięli udział wiceprezydenci m. in. Sare i inż. Rolle, marszałek powiatu dr Skrzyński i in. Przewodniczył prezes towarzystwa Jan bar. Konopka. Na pod

# Zasądzenie Reicherta i Sterna.

## Obaj zostali skazani po 4 lata ciężkiego więzienia.

W drugim dniu rozprawy w sądzie okr. karnym przeciw b. dyrektorowi depozytów w kasie skarbowej Reichertowi i Sternowi, kupcowi, na początku wydali orzeczenie znawcy lekarze prof. dr Olbrycht i dr Jankowski.

Trybunał po wysłuchaniu znawców lekarzy przystąpił do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznawał p. K. Nizioł.

Św. Grabwoski, naczelnik Wydziału Izby skarbowej podał, że w kasie tej urzędowano o tyle nieprawidłowo iż przekraczano maksymalny zapas kasowy 10.000 zł, co umożliwiało także sprzeniewierzenie.

Św. Turowicz, em. naczelnik podatkowy, wyjaśnił, iż ścisłe przestrzeganie instrukcyi kasowej wymagałoby bardzo znacznego pomnożenia sił urzędniczych.

Przesłuchano cały szereg świadków, których zeznania były dla sprawy obojętne. Wśród tych świadków jedynie tylko zeznania p. Zaborskiego, kupca z Nowej Wsi, zawierały o tyle ciekawy materyał, że Stern stawiał pewne propozycye za pośrednictwem tego świadka rodzinie osk. Reicherta, by Reichert oszczędzał w swych zeznaniach Sterna a w zamian za to przyrzekał Stern zeznawać oględnie co do szczegółów dotyczących rodziny Reicherta. Stern obwiecywał za to po szczęśliwem zakończeniu rozprawy 30 zł pensyi miesięcznej rodzinie Reichertów. Stern wyparł się tego, a świadek Zaborski przy konfrontacyi obstawał stanowczo przy swoich zeznaniach.

* * *

Wczoraj, w trzecim i ostatnim dniu rozprawy przeciw Reichertowi i Sternowi przesłuchano resztę świadków, a to żonę Reicherta i b. współwięźnia Ginsberga. Córka osk. Reicherta i żona osk. Sterna korzystając z dobrodziejstwa ustawy odmówiły zeznań. Reichertowa podała, że o defraudacyi dowiedziała się na dwa dni przed ucieczką męża. Krótki termin uniemożliwił wystaranie się o potrzebną gotówkę celem pokrycia szkody. Świadek Ginsberg zeznał, że Stern w bożnicy więziennej odczytywał raz „gryps", tj. pismo z celi, które przyniósł inny więzień Klarer od Reicherta. W piśmie tem Reichert miał prosić Sterna, by cofnął swe zeznannia, jakoby żona i córka Reicherta namawiały go do samobójstwa, w zamian za co Reichert będzie udawał waryata i sprawa dobrze dla obu się skończy. Obrońca dr Gross ponowił swój wniosek o wezwanie na rozprawę owego Klarera. Osk. Reichert zaprzeczył jakoby „gryps" taki napisał, a w sprawie tej podał, że na spacerze w więzieniu doszedł do niego Klarer i proponował mu cofnięcie zeznań co do Sterna, w zamian za co otrzyma rodzina Reicherta mieszkanie od Sterna i stałą pensyę, a prócz tego Stern cofnie zeznania swe co do żony i córki Reicherta.

Członkowie trybunału odczytali następnie cały szereg aktów procesowych i doniesienia policyjne, oraz pismo, które Stern wniósł do Sądu Apelacyjnego, a które stało się powodem oskarżenia go o obrazę sądu.

Trybunał po naradzie postanowił odmówić wszystkim wnioskom odwodowym obrońców, poczem przemawiali prokurator, przedstawiciel prokuratoryi skarbu i obrońcy.

O godz. 3-ciej popołudniu ogłoszony został wyrok, **skazujący Reicherta za zbrodnię sprzeniewierzenia, a Sterna za udział w zbrodni sprzeniewierzenia i za przekroczenie obrazy sądu oraz policyantów i dozorcy więziennego, każdego na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Po ogłoszeniu wyroku prokurator Szwakopf postawił wniosek o zarządzenie aresztowania Sterna.

Obrońca dr Gross sprzeciwił się temu wnioskowi podnosząc, że nie zachodzi obawa ucieczki wobec zabezpieczenia przez Sterna całej brakującej gotówki

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora, poczem obu skazanych odprowadzono do więzienia. Obaj zastrzegli sobie 3 dni do namysłu co do przyjęcia wyroku.

# Zespół opery warszawskiej przyjeżdża na sezon letni do Krakowa.

Jak się dowiadujemy, przyjeżdża do Krakowa na miesiące letnie zespół artystów opery warszawskiej, który będzie dawał przedstawienia operowe w teatrze im. Słowackiego. Zespół przywiezie własne dekoracye i kostyumy i wystawi szereg oper, niesłyszanych dotąd w Krakowie. Występy opery warszawskiej będą się odbywały w imprezie ruchliwego biura koncertowego p. dyr. Bujańskiego, który pozyskał ten zespół dla Krakowa, pozbawionego od dwóch lat stałej opery. Wysoki poziom artystyczny opery stołecznej każe imprezie tej rokować widoki powodzenia.

stawie wygłoszonych przez referentów sprawozdań o wynikach operacyi finansowych w roku 1924 zgromadzenie udzieliło dyrekcyi absolutoryum. Stan ubezpieczeń kapitałów i rent w dziale życiowym wynosi 10.063.252 zł. składki po strąceniu reasekuracyi 293.655 zł, stan funduszów bezpieczeństwa z końcem 1924 wynosił 2.914.642 zł, zaś rezerwy matematyczne 177.406 zł. W dziale ogniowym zbiór składek wyniósł sumę 3.791.633 zł, podczas gdy wypłacono odszkodowań wraz z rezerwą na szkody 1.451.535 zł. W końcu członkiem Rady nadzorczej w miejsce śp. prezydenta Federowicza wybrano jednogłośnie wiceprez. Rollego.

— POWSZECHNY ZJAZD BRACTW STRZELECKICH W KRAKOWIE odbędzie się w dniach 26, 27, 28 i 29 czerwca br. W programie m. in. strzelanie o kilkaset złotych medali i nagród, zwiedzanie muzeów, kopalń wielickich, udział w wiankach itp.

— WANDZEL POZOSTANIE W ARESZCIE. Na umagdającej nadzwyczajnej sesyi Izby radnej krakowskiego sądu okręgowego karnego, odbytej pod przewodnictwem prezesa Pelca, zapadła uchwała, że b. dyrektor banku Roman Wandzel ma nadal być zatrzymany w areszcie, o ile nie złoży odpowiedniej kaucyi. Jak wiadomo wyrok I-szej instancyi, skazujący Wandzla na 4 lata ciężkiego więzienia został częściowo zniesiony przez Sąd Najwyższy, który zarządził przeprowadzenie ponownej rozprawy w krakowskim sądzie okręgowym karnym.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W piątek późnym wieczorem skoczyła z mostu na Rudawie koło kościoła Norbertanek w celu samobójczym Janina Grabowska (lat 20) zamieszkała w Krakowie przy Małym Rynku l. 6. Desperatka z powodu małego stanu wody nie utonęła, lecz odniosła kontuzye na całem ciele. Jako powód targnięcia się na swe życie podała Grabowska nieznaski rodzinne. Z powodu silnego potłuczenia przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

— NADUŻYŁ ALKOHOLU. Wczoraj znaleziono na ul. Senatorskiej nieprzytomnego Jana Wójcika, zamieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi. Wezwany lekarz stwierdził, że stan ten spowodowany został u Wójcika nadużyciem alkoholu. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

— ARESZTOWANO Józefa Dudzikowskiego( lat 20), zamieszkałego przy ul. Skawińskiej l. 12 za kradzież ręcznej torebki z kwotą 4 zł na placu Biskupim na szkodę Stefanii Oleksiówny.

— PANIE, które były zaproszone na posiedzenie w klubie Tel Awiw, które odbyło się we wtorek 26 bm. zawiadamia się, że dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 i pół popołudniu w sali Tel Awiw. Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich pań jest konieczna.

—o-o—

— WYDZIAŁ ZWIĄZKU „PRZEDSWIT-HASZAHAR“ zaprasza Koleżanki i Kolegów na wycieczkę do Czerny w poniedziałek 1 czerwca br. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Zbiórka o godz. 1·45 popoł. na głównym dworcu.

## Gotuj gazem, a oszczędzisz czas i pieniądze!

Dnia 28 maja odbył się 24-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie. Na 3-płom. kuchni szafkowej Junkera, ugotowano w komplecie naczyń aluminiowych następujący obiad na 12 osób: 3½ l. zupy jarzynowej, ½ kg. makaronu, 1 kg. kompotu mieszanego, oraz zagrzano 2 l. wody. Koszt gotowania wyniósł 14½ gr. przy użyciu 420 l. gazu.

Na 2-płom. kuchence żeberkowej ugotowano takisam obiad na 3 osoby, w komplecie garnków szklanych „Resista“, ustawiając je również piętrowo. Obiad ten składał się z 1 l. zupy jarzynowej z mięsem, 1/8 kg. makaronu włoskiego, ¼ kg. kompotu mieszanego, nadto zagrzano 2 l. wody; wszystko przy użyciu 117 l. gazu za 4 gr. Użycie szklanych, ogniotrwałych naczyń dało możność dokładnego przyjrzenia się całemu procesowi gotowania piętrowego.

W osobnych szabaśnikach upieczono: Nr. I. 2 kg. polędwicy wołowej na ruszcie bez tłuszczu przy zużyciu 790 l. gazu za 27½ gr.

Nr. II. 1 kg. ciastek kruchych Albertów za 11½ gr. przy zużyciu 337 l. gazu.

W niedościgłym ro... „Prodige“, zastępującym szabaśnik, upi... 1 kg. placka warszawskiego za 5 gr. ...wszy do tego 153 l. gazu.

Termin najbliższego p... będzie osobno ogłoszony.

## Z Bagateli.

SIMONA JEST JUŻ TAKA farsa w 3 akt. Yves Mirade'a i Al. Madisa przekł. Wł. Perzyńskiego.

Nazywa się skromnie farsą, a znajdziesz tam wszystko, nad czem przestano już płakać w życiu i śmiać się w teatrze.

Osią pierwszego aktu są konkursowe biodra analfabetki Simony. Posiadaczka tego skarbu, utrzymanka sterczałego śmiesznego starca bawi na wywczasach, na wyspie Brehat. Tamże od I-ego wejrzenia niepohamowanie pokochała Mallota, art. malarza, wzbogaconego spadkiem i paskarską spekulacyą. Na tropikalnym uścisku kończy się akt I. Czytelnik widzi, że logika akcyi koniecznie domagała się umiejscowienia jej na kolonialnej wyspie. Akt II. Młoda para leżała jeszcze w łóżku, gdy się niespodzianie rozsunęły kotary. Leżała jeszcze, gdy przypadkiem w sypialni znalazł się zdradzony, sterczały, śmieszny starzec. Leżałaby do końca, gdyby przykre zerwanie z „starym“ nie wygnało jej na miasto w poszukiwaniu innego — bankiera.

W tym czasie przypadkowy twórca „nowego kierunku“ malarskiego, — niejaki Ader wraca z złotonośnej Ameryki — syt sławy i głodomorstwa. Z braku intratniejszego urzędu przyjmuje koleżeńską funkcyę fikcyjnego bogacza, utrzymującego Simonę. W rzeczywistości płaci to bogaty Mallot, ale musi się z tem biedak kryć, by nie zrazić sobie przyjaciółki, której ambit każe utrzymywać swego prawdziwego kochanka z pieniędzy — nabieranego. Simona już jest taka...

Mimoto akt ten jest jeszcze najlepszy dzięki jasno skomponowanej akcyi i kilku udanym dowcipom.

Akt III przynosi wstrząsające rozwiązanie „węzła farsowego“.

Simona dowiaduje się o wszystkiem!

Po heroicznej perypetyi postanawia pozostać przy wybranym, jakkolwiek „te kosztowności“ i te „suknie“ sprawione były za jego pieniądze. Z autorami — zdaje się — rzecz ma się tak, że jeden z nich jest przeraźliwie smutny, a drugi — niewybrednie, choć naprawdę dowcipny. Muszę im przyznać dobry dyalog (zasługa i tłumacza) i otarcie sceniczne, przy kompletnym zatraceniu smaku.

Jedyną sympatyczną postać farsy, malarza własnym humorem żywiącego się dał p. Fertner. Stworzył jednostkę swobodną i zdrową. Simonę ratowała p. Ziembińska, urokiem świeżości wymusiła pobłażanie dla bohaterki. P. Ziembiński grał inteligentnie choć niejednolicie; jestto zresztą rola człowieka bez woli. Poza p. Zborowską (pokojówka w II a.) nikt się nie zaznaczył w tej sztucze. w zast. M. W.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— PIERWSZY ZJAZD BIBLIOFILÓW POLSKICH W KRAKOWIE. Z inicyatywy krakowskiego Towarzystwa Miłośników Książki odbędzie się w dniach 28-go, 29-go i 30-go czerwca br. Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie.

Zjazd ma na celu zbliżenie i zorganizowanie jednolitej akcyi wszystkich Towarzystw, zajmujących się propagandą i szerzeniem kultu dla książki, oraz omówienie sposobów zmierzających do podniesienia poziomu naszych wydawnictw.

Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie wyłoniło ze swego grona Komitet organizacyjny, który rozpoczął energiczną akcyę przygotowawczą.

Z okazji zjazdu urządzoną zostanie w Muzeum Narodowem historyczna wystawa opraw introligatorskich. Szczegóły programu zjazdu będą podane później. W Zjeździe mogą uczestniczyć w charakterze gości również osoby, nienależące do Towarzystw Bibliofilskich, które zechcą się zgłaszać do Komitetu Zjazdu — najpóźniej do 15-go czerwca br. Zgłoszenia przyjmuje: Prezes T. M. K., Kazimierz Witkiewicz, Miejskie Muzeum Przemysłowe ul. Smoleńska 9 I p.

— WYSTĘPY Dyr. L. SOLSKIEGO W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO uwieńczone tak ogromnem powodzeniem dobiegają już końca. Znakomity artysta grać będzie dzisiaj dwukrotnie: popołudniu jedyny raz swego pełnego szlachetnego stylu Kościuszkę, wieczorem zaś wspaniałego Harpagona w „Skąpcu“. Jutro powtarza Horsztyńskiego, który prócz tego grany będzie jeszcze raz w piątek dla Związku Kolejarzy i Zespołu i więcej razy już się nie ukaże. W przyszłym tygodniu we wtorek „Skąpiec“, we czwartek zaś na liczne żądania wielu stron dodane będzie jeszcze jedno przedstawienie i to już bezwarunkowo ostatnie „Dożywocia“, po czem zniknięcie. Najbliższą nową kreacyą znakomitego gościa będzie Pierożycha w „Mieszczaniech“ Gorkija.

— REPERTUAR ŚWIĄTECZNY BAGATELI. W oba dni Zielonych Świąt powtarzaną będzie pełna humoru i obfitująca w zabawne sytuacye i powiedzenia farsa Ives Mizeudea i A. Madisa „Simona już jest taka“, która wywołuje stale wybuchy śmiechu na widowni. Dzisiaj 31 maja o godz. 4 popoł. po raz ostatni w tym sezonie groteska Pirandella „Igraszki ról“ z pp. Bruczową, Dobrzańskim, Kwiatkowskim, Turskim, Zbuckim, Ziembińskim w głównych rolach. Ceny zniżone. 1 czerwca o godz. 4 popoł. stale atrakcyjna, tryskająca humorem farsa amerykańska „Pragnę potomka“. We wtorek i we środę 3 czerwc „Simona już jest taka“.

— „REQUIEM“ H. Berlioza, będzie wykonane staraniem Tow. Muzycznego na dochód komitetu sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego w poniedziałek 1 czerwca br. w Starym Teatrze o godz. 11 przedpołudniem. Bilety do nabycia u J. Lipskiego ul. Sławkowska 8.

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: pop. „Kościuszko pod Racławicami“; wiecz. „Skąpiec“.

Poniedziałek: pop. „Uciekła mi przepióreczka“; wiecz. „Horsztyński“.

### BAGATELA

Niedziela: pop. „Igraszki ról“; wiecz. „Simona już jest taka“.

Poniedziałek: pop. „Pragnę potomka“; wiecz. „Simona już jest taka“.

### OPERETKA

Niedziela: pop. „Hrabina Marica“; wiecz. „Ciemnocna“.

Poniedziałek: pop. „Panna Puck“; wiecz. „Ciemnocna“.

### REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Alarm o północy“ (Klejnot maharadży). eSnsacyjny obraz z Carlo Aldinim w roli głównej.

UCIECHA: „Dziecię Francyi“. Dramat w 10-ciu aktach z prologiem wytw. Cine-France w Paryżu.

SZTUKA: „Odrodzona Polska“. Dramat w 8-miu aktach z dziejów martyrologii i wyzwolenia narodu polskiego.

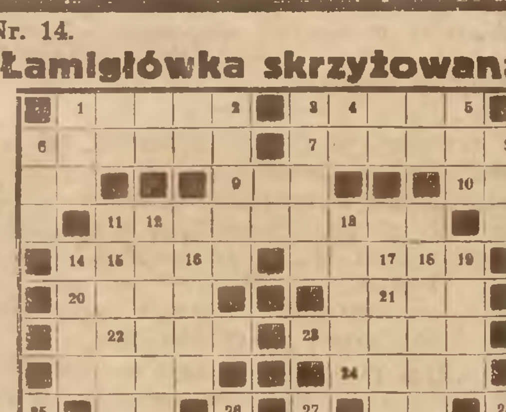
NOWOŚCI: „Bitwa“ (La Bataile). Dramat w 10-ciu aktach wg powieści Claude Farrer.

WANDA: „Co może kobieta“. Senzacyjny dramat erotyczny w 6-ciu aktach.

REDUTA: „Tajemnica balu maskowego“. Dwie serye razem w 10-ciu aktach z Harry Peelem.

Nr. 14.

## Łamigłówka skrzyżowana.



POZIOMO.

1. Część ciała.
3. Rodzaj nagrody.
6. Powieść Słowackiego,
7. Bez nazwiska.
9. Pisarz polski
10. Zaimek.
11. Zawód
14. Miejscowość lecznicza w Szwajcaryi,
20. Stolica państwa w Europie
21. Drugi przyp. zaimka łacińskiego
22. Produkt jadalny,
23. Miejsce walki (drugi przyp. liczby mnogiej).
24. Rzeka rosyjska
30. Imię tureckie
31. Ton w muzyce,
32. Gra towarzyska (bez ostatniej litery)
33. Wykładający na uniwersytecie
34. Rogoża,
35. Inaczej hodowla.

PIONOWO.

1. Przysłówek
2. Miasto historyczne w Niemczech.
3. Oficer

4. Litera
5. Metal
6. Produkt wodny.
8. Roślina.
12. Powieść Żuławskiego.
13. Futro.
15. Nazwa wysp.
16. Inaczej znak.
17. Upadek
18. Artystka filmowa.
19. Minerał
25. Zwierzę
26. Rzeka w Niemczech.
27. Miasto na Wileńszczyźnie,
28. Sługa sprawiedliwości,
29. Władca.

— — — — — — — —

Pouczenie dla rozwiązujących łamigłówki: W każdem polu oznaczonem cyfrą zaczyna się wyraz, posiadający tyle liter, ile jest pól do najbliższego czarnego pola. Znaczenie wyrazu i jego kierunek — poziomy lub pionowy — objaśniają umieszczone powyżej tabele.

**ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 13**

POZIOMO.

1. Crepon, 4. Kopuła, 7. Abel, 9. Koran, 10. Aut, 13. Aristides, 18. Ontario, 20. Sum, 23. Jur, 24. Gaj, 25 Newa, 27. Ma, 28. Ar, 30. Bur, 32. Obramować, 35. Carat, 37. Meran, 40. Arszyn, 41. Alkowa.

PIONOWO.

1. Ce, 2. Rak, 3. Pedro, 5. Ur, 6. Ład, 8. Tutankhamen, 10. Astrachan, 11. Leo, 12 Arsenał, 14. Inn, 15. Diw, 16. Karabin, 17. Augur, 19. Tuwim, 21. Mat, 22. Sambor, 23. Jen, 26. Ser, 29. Obraz, 31. Radek, 33. Jar, 34. Paw, 36. Ty, 38. Ro, 39. Na.

* * *

**TRAFNE ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 13** nadesłali: M. Auerbach, K. Auerbachówna, J. Brandes, B. Chesówna, L. Duszkiewicz, S. Deutscher, M. Deutscherówna, M. Dorschwitz, O. Engelberg, L. Freidenfeld, C. Freidenfeldówna, O. Graf, M. Graf, R. Geldwertówna, J. D. Hirschberg, J. Hirsch, A. Hausmannówna, G. Herbst, Hultingerówna, E. Kornfeldówna, M. Kahane, O. Kahane, M. Knopf, H. Landauówna, L. Landauówna, M. Lemberger, J. Lenkowitzer, Józef P., L. Peitzer, I. Rose, S. Sternberg, J. Steinweiss, S. Steinweiss, J. Stempel, G. Weinfeldówna (Kraków), S. Keller (Tarnów).

# Z kraju.

## „Cytat“ posła Grünbauma

Poseł Grinbaum w artykule swym na łamach Hajntu (Nr. 122) tak pisze:

„Żydowska reprezentacya będzie musiała zapłacić koszta ugody, zaprzestać opozycyi, przerwać walkę, proklamować, że w Polsce niema żadnej kwestyi żydowskiej. Do tego dogaduje się już teraz będąc jeszcze, że tak powiem przy nadziei, poseł Thon na łamach „Nowego Dziennika“.

Konstatujemy, że odnośny passus w artykule posła Thona brzmi:

„My patrzymy na to, co się przygotowuje z najwyższą sympatyą i z najszczerszem pragnieniem, ażeby się tym razem ostatecznie doszło aż do samego celu. Pragniemy bowiem tak w interesie żydostwa, jak w interesie sławy i wewnętrznej siły państwa polskiego, ażeby p. Skrzyński gdy zrewizytuje swojego kolegę p. Benesza w Pradze, mógł jak on, na zapytanie od powiedzieć: „U nas w Polsce niema kwestyi żydowskiej“.

Z porównania tego, co poseł Grinbaum wkłada w usta posłowi Thonowi z brzmieniem słów posła Thona wynika jasno, że mamy tu do czynienia z cytatem, który podaje wprost przeciwieństwo oryginału.

Do czego prowadzą takie brzydkie „cytaty“?

---

**„TYLKO DO ZDROJOWISK“..** W związku z komunikatem z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie niepodwyższania cen biletów do zdrojowisk krajowych w okresie wyjazdów kuracyjnych — o czem pisaliśmy w ostatnim numerze — pisze warszawski „Robotnik“:

„Tylko do zdrojowisk!... Nadzwyczajnie mądre ograniczenie! Jedziesz poprostu na wieś — to musisz dopłacić 20 proc. kary za to że nie popierasz paskarskich „zdrojowisk krajowych“... Jedziesz dla załatwienia jakiejś sprawy, dla szukania posady, dla odwiedzenia rodziny, do doktora, do sądu, do geniuszów z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — płać bilet karny o 25 proc. droższy“...



# Ze świata.

**CENNA BIBLIOTEKA.** W Paryżu sprzedano bibliotekę p. Marcela Benarda, zawierającą tylko 372 tomy, za sumę 860,000 franków.

Mała ta biblioteka osiągnęła cenę tak wysoką dzięki temu, że zawierała przeważnie tylko pierwsze wydania dzieł najznakomitszych autorów francuskich.

Między innemi „Contemplations“ Wiktora Hugo w próbnych arkuszach, z poprawkami autora tudzież notatkami i szkicami jego, sprzedane były za 53.000 fr. Komplet pierwszego wydania dzieł Moliere'a z 1682 r. osiągnął 41.500 fr., a pierwsze wydanie „Gargantuy“ Rabelais'ego, drukowane w Lugdunie w 1542 r. — 30.200 franków.

**SKRZYPCE MOZARTA.** Dziwne są nieraz losy pamiątek po wielkich ludziach. W Londynie sprzedano skrzypce Mozarta za sumę nie dochodzącą nawet tysiąca marek złotych, gdy właśnie w tym samym Londynie pamiątki po wielkich ludziach osiągają zwykle ceny ogromne, choćby nie przedstawiały wartości innej, jak tylko tę, że były własnością wybitnej osobistości. Tymczasem skrzypce Mozarta posiadają same przez się wartość znaczną, gdyż są wyrobem znanego włoskiego fabrykanta skrzypiec Magginiego i noszą datę 1615 r.

Ojciec Mozarta, będący wielkim znawcą skrzypiec, nabył je przypadkowo w Londynie w 1764 r., gdy bawił tam z synem i córką Maryą Anną, obdarzoną również wybitnym talentem muzycznym i gdzie oboje występowali publicznie, jako „dzieci cudowne“.

Stary Mozart podarował te skrzypce genialnemu swemu synkowi, który dopiero przed rokiem, jako dziecko siedmioletnie nauczył się gry na skrzypcach i już w roku 1762 po półrocznej zaledwie nauce gry na tym instrumencie, popisywał się nią przed dworem wiedeńskim.

Z otrzymanemi w Londynie od ojca skrzypcami Mozart nie rozstawał się już nigdy, cenił wysoko podarunek ojcowski. Dziś jeszcze skrzypce te posiadają ton piękny i pełny.

**FOTOGRAFIE PRZESŁANE TELEGRAFICZNIE O 5.000 MIL.** Według „New York Heralda“ fotografie z odbytych niedawno manewrów floty amerykańskiej u wybrzeży wysp Hawajskich przesłane były z zupełnem powodzeniem ze stacyi radiotelegrafu w Honolulu do Nowego Jorku, a zatem na przestrzeni 5.000 mil ang.

Odtworzenie fotografii takiej przez aparaty radiotelegraficzne w Nowym Jorku wymagało zaledwie 20 minut.

**ŻANDARMERYA WĘGIERSKA MORDUJE CHALUCÓW Z POLSKI.** Wiedeńskie pismo „Der Abend“ donosi z zachodnich Węgier o ohydnym mordzie dokonanym przez węgierskich żandarmów na chalucach z Polski. Liczba ofiar nie jest dokładnie znana. Pionierzy wyruszyli piesze z Małopolski z zamiarem dostania się do Austryi, skąd mieli udać się w dalszą drogę do Palestyny. Po drodze zbłądzili i dostali się na terytoryum węgierskie. Żandarmi węgierscy zatrzymali ich, ograbili i znęcając się nad nimi w bestyalski sposób rzucili ofiary na wpół martwe do Dunaju. Przechodzący chłopi usłyszeli krzyki nieszczęśliwych ofiar. Zanim jednak zdążyli dojść do miejsca, ciała chaluców zniknęły w nurtach Dunaju.

**KRÓLOWA NIEDERLANDYI** odznaczyła holenderskiego konsula generalnego w Jerozolimie p. Jakóba Kanna orderem rycerza lwa Niderlandji za jego zasługi dla kraju. Kann jest znanym syonistą i członkiem komisyi dla spraw wprowadzenia nowej waluty w Erec Israel.

---

**Z GIEŁDY.**

Zurych, 20. 5 PAT. Paryż 25.90, Londyn 25.14 i pół, Nowy Jork 5.16 i pół, eBlgia 25.31, Włochy 20.52, Hiszpania 75.20, Holandya 207.55, Kopenhaga 97.35, Sofia 370 Praga 15.32 i pół, Warszawa 99, Budapeszt 0.72 i siedm dziesiątych, Białogród 850, Ateny 887, Konstantynopol 285, Bukareszt 245, Helsingfors 13. Tendencya spokojna.

---

# Konferencya ambasadorów ustaliła już tekst noty do Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Wiedeń, 30 5. (D)** Z Paryża donoszą: Dziś o godzinie 3 popołudniu zebrała się konferencya ambasadorów celem ostatecznego ustalenia tekstu noty do Niemiec. Na posiedzeniu jednak ustalono tylko formalności połączone z wysłaniem noty, natomiast co do tej treści nastąpiło ścisłe porozumienie jeszcze przed posiedzeniem.

Wysłanie noty nastąpi zapewne we wtorek lub środę.

Nota wylicza wszystkie uchybienia Niemiec co do odszkodowań i rozbrojenia.

---

# Interwencya kanclerza Rameka

## w sprawie zajść na uniwersytecie wiedeńskim

**Wiedeń, 29. 5 PAT.** Kanclerz austryacki dr Ramek zawezwał dzisiaj do siebie delegacyę studentów niemiecko narodowych i wystosował do nich ostrzeżenie, by wystąpili przeciw wszelkim zaburzeniom spokoju i porządku na wszechnicach i by działali w tej sprawie uspokajająco na swych kolegów. Delegacya studentów niemiecko narodowych przyrzekła kanclerzowi spełnić jego życzenie.

**WALNE ZGROMADZENIE**

Stow. „Ognisko Pracy"

odbędzie się we środę, dnia 3-go czerwca 1925 roku o godz. 5 popoł. w lokalu Stow.. przy ul. Mikołajskiej 9 w Krakowie.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 6 wieczór.

**Porządek dzienny:**

1) Sprawozdanie; 2) Wybór wydziału; 3) Wnioski.

W Krakowie 29 maja 1925 r. Za Wydział: **Dr. Rafał Landau.**



Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart, Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7